BIBLIOTHEQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLEANS PARIS-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / Prix: We Francji — *en France* 50 cf. / W Belgji — *en Belgique*

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: M. KROTKIEWSKI 68 Rue de Strasbourg PARIS (N) — Tél. Botzaris 69-38
Na Środkową Francję — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TRODORCYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle)
Na Belgję. — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN — 71, rue Faider BRUXELLES — Tél. 27 54-18

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél. 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.

Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". (*Juljusz Słowacki*) *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Fierjas Miedziński | Redaktorzy: J. Stachevski, A. Maluty, St. Koziowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk | Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryce.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

RoK XXXI. *Wtorek, 25 kwietnia 1939 r. — LENS (P. de C.) — Mardi, 25 Avril 1939.* Nr. 97.

„Polska czeka spokojnie na bieg wydarzeń. W doskonałej formie wytrzymaliśmy atak dyplomatyczny Hitlera. W tej samej formie na atak wojenny odpowiemy nowym Grunwaldem. Wie o tym Europa i dlatego Polska tak wiele teraz znaczy. Świat liczy na polską armię, a w posunięciach dyplomatycznych ceni głos Polski. Na wschodzie Europy — Polska stanowi największą potęgę. Na Zachodzie jest Anglia i Francja, na Wschodzie — Polska".

„GŁOS NARODU".

Włochy i hegemonia niemiecka.

Hitler niebezpieczny dla... Mussoliniego!

(Korespondencja własna „Narodowca")

Paryż, w kwietniu.

Zapewnienia rzymskie, dotyczące najściślejszego współdziałania osi Berlin - Rzym powtarzają się w każdym przemówieniu oficjalnym, w każdej deklaracji, w każdym artykule prasy na półwyspie apenińskim. Niektóre z tych wynurzeń cechuje rozbrajająca szczerość. I tak np. „Critico fascista" pisze:

— W przewidywaniu uregulowania rachunków z Zachodem, mocarstwa osi muszą całkowicie zneutralizować front wschodni".

Tym więc tłomaczy się i zabór Czech i wojskowy protektorat nad Słowacją, i oskrzydlenie Litwy od strony Kłajpedy i wreszcie wszystkie balony próbne w sprawie Gdańska.

Prasa włoska zajęła w ostatnich czasach front zdecydowanie antypolski. Główny publicysta włoski Virginio Gay da wystąpił z pogróżkami, w razie gdyby Polska sprzeciwiała się planom osi i zajęła miejsce po niewłaściwej stronie barykady. „Gazetta del Popolo" doradza nam przyjąć żądania niemieckie, które, według tego dziennika, zmierzają do „ostatecznego zilkwidowania tych wszystkich spraw, jakie istnieją między Polską a Niemcami od czasu zawarcia Traktatu Wersalskiego".

Odpowiedź polska na „przekonywania" włoskie będzie taka sama jak odpowiedź francuska w sprawie Korsyki, Nicei, Sabaudii lub Tunisu: **„Jamais".** Nigdy. Im wcześniej sobie to wszystko uprzytomnią i wyperswadują na obu końcach tej całej osi, tym lepiej.

Mimo jednak zajęcia tak bardzo zdecydowanego stanowiska w Rzymie, w prasie francuskiej, podobnie zresztą jek i w polskiej, niema żadnych ataków na Italię, żadnych oskarżań. We Francji nie można w ciągu kilku tygodni zabić ani tych sympatyj jakie zawsze istniały względem Włoch — ani rozerwać więzów pobratymstwa łacińskiego. Niemców można nienawidzieć — ale Hitlera rozumie się doskonale. Natomiast nie rozumie się Mussoliniego.

— Hitler — pisze Ludwik Malin — jest osobistością logiczną i bardzo historyczną. Jest to typ znany w dziejach. Zdobywca i konstruktor olbrzymiego państwa, które wyciosuje uderzeniami siekiery. Jest to linia niemiecka, ta sama, jaką zachowywano od tysiąca lat. Niemiec dzisiejszy jest takim samym, jakim był za czasów historyków rzymskich. Jest to człowiek żyjący ze zdobyczy. Przez długi czas myślano, że cywilizacja wielów wykorzenia w nim ten pierwotny instynkt. Otóż entuzjazm z jakim ci Niemcy poddali się kierownictwu Prus — dowodzi, że ich wszystkie instynkty zwracały się w kierunku kultu siły. Stąd „większość i przeznaczenie" Bismarcka. Stąd przeznaczenie Hitlera. Te mowy, będące dzikim wrzaskiem, te groźby okrutne, wypowiadane w celu sparaliżowania przeciwnika, to łączenia pojęcia Opatrzności z pojęciem dawnych bogów germańskich — to wszystko przerażłoby w pewnością Lelmitza, Kanta, Goethego. Lecz ani Lelbnitz, ani Kant, ani Goethe, nie zdawali sobie sprawy, iż żyją w otoczeniu ludu, który jest gotów każdej chwili przysądz posłuszeństwo wodzowi, wskazującemu wyostrzonym mieczem na możliwą do osiągnięcia zdobycz".

Tak więc Niemcom niema się co dziwić. Natomiast Mussolini jest dla Francji ciągle jeszcze prawdziwą zagadką. Przez długie lata był to umysł wybitnie twórczy. Osiągnąwszy władzę, nie palił się bynajmniej do nowych zdobyczy. Przeciwnie, umacniał pokój, budując drogi, osuszając bagna, naśladując w tym swych wielkich przodków, Rzymian. Był to polityk trzeźwy, kierujący się w polityce przesłankami dziejów. Znał i powtarzał tę wielką prawdę, że Włochy zyskały w wojnie światowej przede wszystkim spokój na północy. Wszystkie inne państwa, jak Polska, Francja, Belgia — wyszły z wojny zwycięsko, ale przykre sąsiedztwo pozostało. Jedne Włochy nie miały żadnego przeciwnika, z którym należałoby się liczyć, którego należałoby się obawiać. Niemieckie państwo Habsburgów które w ciągu wieków dało się tak we znaki Italii — leżało w gruzach, rozbite na drobne ludy. Niepodległość Austrii, państwa buforowego, leżała w interesie Włoch tak, jak w interesie Francji leżała niepodległość Belgii. I było najzupełniej logiczną, rzeczą, że w roku 1934, kiedy po zabójstwie Dolfussa, wojska Rzeszy zagroziły bezpośrednio Wiedniowi — Mussolini nakazał przeprowadzenie mobilizacji nad Brennerem.

— Nie możemy dopuścić — pisał wówczas prasa włoska — aby wysiłki całych generacji poszły na marne, aby na miejscu małej i zaprzyjaźnionej z nami Austrii pojawiło się groźne mocarstwo nowego Barbarossy...

Tymczasem Mussolini zgodził się na Anszluss. I nie tylko zgodził się, ale poszedł jeszcze dalej, związał się przymierzem z Berlinem, dopomógł do realizacji zaboru Czech i Słowaczyzny. otoczenia Polski i Węgier oraz otwarcia Niemcom bramy wypadowej w kierunku Rumunii i Wschodu. Za co? — pytają we Francji. Za zezwolenie na zajęcie Albanii, poddanej zresztą i tak najzupełniej wpływom włoskim od czasów wojny? Za mgliste obietnice wspólnej wyprawy na Zachód? Przypuśćmy nawet — pisze się m. in. — że te plany urzeczywistnią się. Przypuśćmy, co jest zresztą bardzo mało prawdopodobne.

Tad. Kiełpinski.

(Dokończenie na str 2-giej).

100-lecie Niepodległości Luksemburga.

Luksemburg, 24. 4. Z okazji setnej rocznicy Niepodległości w. księstwa luksemburskiego w całym kraju odbyły się wielkie uroczystości.

Prezydent Mościcki nadesłał na ręce w. księżny Luksemburskiej telegram z serdecznymi życzeniami dla tego małego demokratycznego kraju.

MADRYT. — Ogłoszono listę nauczycieli, którym wolno nauczać w szkołach katalońskich. Z 3.239 nauczycieli pozostawiono tylko 132. Zwolniono wszystkich Katalończyków.

SZANGHAJ. — Wojska chińskie przystąpiły do ofensywy w okręgu nankińskim.

„Oś" współdziała wojskowo.

Na zdjęciu gen. Pariani (z prawej), szef włoskiego sztabu generalnego, podczas pobytu w Berlinie.

19 osobom zastrzyknięto do krwi truciznę.
6 z nich zmarło.

Helsinki, 24. 4. W szpitalu w Vipurii wydarzył się ostatnio grozą przejmujący wypadek. Na skutek pomyłki zastrzyknięto chorym do krwi straszliwą truciznę sublimat, zamiast środka leczniczego. Na skutek tej tragicznej pomyłki dotychczas 6 chorych zmarło.

Polska — piątą potęgą wojskową świata!

Liczbą młodych żołnierzy dorównuje Rzeszy

Londyn — Znany autor książki „Na rowerze przez Polskę" Bernard Newman, ogłosił na łamach „Daily Telegraph'u" artykuł o Polsce, jako piątej z kolei światowej potędze wojskowej. Newman podkreśla, że **największą siłą wojskową Polski jest znaczny zapas sił ludzkich, zwłaszcza młodzieży.** Zdaniem Newmana, Polska mająca 35 miln. ludzi, może zmobilizować armię większą aniżeli Francja mająca 41 miln. ludzi. 50 proc. ludności Polski jest poniżej 25 lat, 66 proc. zaś — poniżej 30 lat. Newman twierdzi, **że nawet Niemcy nie mogą wystawić obecnie wojska młodego dużo więcej niż Polska.**

Powołuje on się na to, że w okresie 1920 — 25 przeciętna liczba chłopców urodzonych w Polsce wynosiła 515 tys. rocznie, w Niemczech zaś, tylko 675 tys. W ciągu ostatnich 10 lat przeciętna liczba chłopców urodzonych w Polsce rocznie wynosiła **511 tys.,** a w Niemczech **595 tys.** Polska armia jest więc, dochodzi do konkluzji Bernard Newman, czynnikiem o wielkiej doniosłości.

Autor podnosi zdolność bojową armii polskiej i opisuje wysiłek Polski w ciągu ostatnich kilku lat stworzenia przemysłu wojennego, podstaw działania skutecznej armii.

Witos stwierdza że Czechy w zgodzie z Polską mogły uratować swoją niepodległość...

Warszawa, 24. IV. — Przemówienie, jakie W. Witos wygłosił w Tarnowie, pierwsze po powrocie do kraju, stanowi nadal przedmiot zainteresowania całej opinii. Przywódca Str. Ludowego w przemówieniu swym ujawnił wiele ciekawych szczegółów polityki międzynarodowej ostatnich czasów. Jak obecnie donosi „Piast", organ stronnictwa, Witos mówiąc o swoim pobycie w Czechosłowacji oświadczył m. in.:

„Przez 5 i pół lat byłem w Czechosłowacji. Pytać się nie będziecie, dlaczego tam pojechałem — ale ciekawi jesteście, co tam robiłem. Odpowiedź można bardzo krótka. Nie robiłem nic, a tym mniej nie prowadziłem jakiejkolwiek polityki. Mimo to spotkałem się z rozmaitymi oszczerstwami i insynuacjami. Raz jeden wyszedłem z rezerwy, kiedy o steru rządu w Czechosłowacji przyszedł p. Hodża. Do niego udałem się, ażeby nalegać, **by rząd Czechosłowacji uwzględnił skromne życzenie Polaków.** Pan Hodża rozumny człowiek, znany polonofil, odpowiedział mi, że on stoi na stanowisku **conajmniej unii celnej obu narodów;** uważa, że albo narody słowiańskie pójdą solidarnie i będą żyć i rozwijać się albo rozbite padną ofiarą naporu germańskiego Przyrzekł, że zrobi co będzie w jego mocy. Wizytę swoją jeszcze powtórzyłem. Niestety — tak się nic stało, a to ze względu na **stanowisko stronnictw szowinistycznie nastrojonych".**

Nowe dekrety o przedłużeniu czasu pracy

Pracownicy państwowi będą pracowali 45 godzin tygodniowo bez dodatkowego wynagrodzenia.

Pracownicy przemysłu prywatnego będą pracowali 45 godzin, lecz otrzymają wynagrodzenie zwykłe za te godziny.

Dopiero od 46-tej godziny, zapłata będzie podwyższona od 5 — 10%

Paryż, 24. 4. — „Journal Officiel" ogłasza 40 dekretów natury gospodarczej mających na celu zwiększenie wytwórczości i pokrycie kosztów dozbrojenia Francji. Dekrety te dają rządowi 15 miliardów franków na ten cel.

Do najważniejszych dekretów należą niewątpliwie dekrety, które postanawiają przedłużenie czasu pracy.

Drogą wyjątku i na czas ograniczony, pracownicy państwowi i pracownicy instytucyj, na które państwo udzieliło koncesyj, na mocy dekretu będą pracowali w przyszłości 45 godzin tygodniowo, bez dodatkowego wynagrodzenia za 5 godzin pracy więcej w tygodniu.

W przedsiębiorstwach prywatnych dekrety ustanawiają czas pracy na 45 godzin tygodniowo. Godziny dodatkowe od 41-szej do 45-tej włącznie będą wynagradzane według zwykłej taryfy zarobkowej, obowiązującej w poszczególnych przedsiębiorstwach. Dopiero począwszy od 46-tej godziny pracy, zarobek za te dodatkowe godziny będzie podwyższony o 5 procent. W przedsiębiorstwach pracujących dla obrony narodowej, wynagrodzenie za dodatkowe godziny po 45-tej godzinie tygodniowo, będzie podwyższone o 10 procent.

Zakaz zwalniania pracowników w zakładach pracujących 45 godzin.

Pracodawcy będą mogli zastosować 45 - godzinny tydzień pracy tylko w następujących warunkach:

a) Jeśli pracodawca dowiedzie, że zatrudnia obecnie tę samą liczbę robotników, jaką zatrudniał w połowie listopada 1938 roku.

b) Podczas całego okresu, kiedy będzie obowiązywał 45-godzinny tydzień pracy, pracodawca nie może zwolnić żadnego robotnika.

Ograniczenie swobody pracodawcy w przyjmowaniu robotników.

Jeden z dekretów przewiduje, że w pewnych gałęziach przemysłu, których lista będzie sporządzona później, pracodawcy, potrzebujący robotników nie mogą przyjmować ich dowolnie, lecz muszą zgłosić zapotrzebowanie na robotników do urzędowych biur pośrednictwa pracy. Pracodawcy będą musieli przyjmować tych robotników, których w ciągu 10 dni poleci im urzędowe biuro pośrednictwa pracy.

Rząd francuski, wydając powyższy dekret, powołał się na ustawę o ochronie robotnika francuskiego i o ograniczeniu liczby robotników cudzoziemskich w przemyśle prywatnym. Dekret ma na celu zapewnienie pracy w pierwszym rzędzie obywatelom francuskim.

Obowiązek przyjęcia do pracy zwolnionych z wojska.

Jeden z dekretów postanawia, że wracający z wojska rezerwiści mają bezwzględne prawo do stanowiska, jakie piastowali w poszczególnych fabrykach lub biurach, przed udaniem się do wojska.

6-te ciągnienie Loterii Narodowej.

Paryż, 24. 4. — W dniu wczorajszym odbyło się szóste ciągnienie (szóstej transzy) Loterii Narodowej. Wynik ciągnienia przedstawia się jak następuje:

Główna wygrana pięć milionów franków padła na numer:

0.459.390.

Po milionie franków wygrały
1.199.704 — 0.737.942 — 0.012.647
0.647.397.

Po 500.000 franków wygrały numery:
1.081.646 — 0.572.815 — 0.961.195
0.300.315 — 0.182.517 — 1.364.812

Po 200.000 franków wygrały numery:
0.190.836 — 0.406.460 — 0.598.180
0.492.489 — 0.998.530 — 0.653.950

Po 100.000 franków wygrały losy, których numery kończą się na:
38.849 — 33.032 — 34.100
42.635 — 04.728 — 92.644
stępującymi cyframi:

Po 50.000 franków wygrały losy których numery kończą się następującymi cyframi:
66.260 — 65.888 — 87.677
82.433 — 74.825 — 90.763

Po 20.000 franków wygrały losy których numery kończą się cyframi:
4.549 — 8.195 — 6.713
1.549 — 9.761 — 0.221
Numery, kończące się cyframi:
981 wygrały po 10.000 fr.
618 wygrały po 5.000 fr.
271 wygrały po 2.000 fr.
83 wygrały po 220 fr.
2 wygrały po 110 fr.

Min. de Monzie w Polsce.

Otwarcie linii kolejowej pod Częstochową wielką manifestacją polsko - francuską.

Warszawa, 24. IV. — Francuskiego min. robót publicznych de Monzie, który przybył na otwarcie linii kolejowej Częstochowa — Siemkowice powitano bardzo uroczyście. Dworzec był udekorowany sztandarami polskimi i francuskimi. Na ulicy zgromadziły się wielkie tłumy, które wznosiły okrzyki na cześć Francji..

W sobotę wieczorem na przyjęciu wydanym przez ambasadę francuską podpadło ogólnie, że ministrowie Beck i de Monzie odbyli blisko godzinną konferencję. Chociaż pobyt min. de Monzie nie ma charakteru politycznego, jednak wizyta jego w Polsce jest dogodną okazją do wymiany zdań między obydwoma rządami.

• •

Warszawa, 24. IV. — Wczoraj odbyło się w obecności ministrów de Monzie i Ulricha otwarcie nowej linii kolejowej Częstochowa - Siemkowice, jako części ni. kolejowej Śląsk — Bałtyk. Uroczystość miała bardzo uroczysty charakter i stała się wielką manifestacją przyjaźni polsko - francuskiej.

Obecne na uroczystości tłumy publiczności wiwatowały kilkakrotnie na cześć Francji.

*

Francji i Polski nie rozdzielić nie może!

Minister de Monzie w czasie uroczystości wygłosił przemówienie, w którym oświadczył między innymi:

— Nie przybyłem do Polski, by udzielać jej rad; nie chcę należeć też do tych, o których mówią, że chcą siać podniecenie.

Pragnę tylko krótko oświadczyć; Francja jest zawsze gotowa, dziś, jutro, w przyszłości; w każdym wypadku pośpieszy Polsce z pomocą.

Francji i Polski nie rozdzielić nie może.

Do Gdyni przybyła nowa polska łódź podwodna.

Gdynia, 24. 4. Do portu wojennego w Gdyni przybyła łódź podwodna ORP „Sęp", zbudowana na stoczni holenderskiej. ORP „Sęp" jest siostrzanym okrętem ORP „Orła", który włączony został uroczyście do polskiej marynarki wojennej w lutym b. r.

Włamywacze skradli dwie kasy pancerne w Lens.

Lens, 24. 2. — W nocy z piątku na sobotę włamywacze skradli z biur firmy „Renard" dwie kasy pancerne wagi 500 i 300 kg. Włamywacze nie zdążyli załadować jednej z kas na samochód i porzucili ją na chodniku. Za to drugą kasę znaleziono rozbitą na wzgórzu Vimy. Łupem włamywaczy padło 50.000 franków gotówki.

Aresztowanie 4 cudzoziemców posiadających plan tunelu francuskiego.

Beziers, 24. 4. — Policja aresztowała w Beziers trzech Austriaków i jednego Czecha, którzy zbiegli z obozu koncentracyjnego dla karanych cudzoziemców nie mających gdzie się udać. Przy jednym z aresztowanych znaleziono plan tunelu Malpas. Aresztowani wypierają się, że chcieli wysadzić tunel.

Silny nacisk Włoch na Jugosławię.

Rzym, 24. IV. — Wczoraj odbyła się w Wenecji rozmowa min. Ciano z min. spr. zagr. Jugosławii Markowiczem. Ze strony włoskiej oświadczają urzędowo, że rozmowa dał. jak najbardziej pomyślne wyniki w sprawie zbliżenia Jugosławii do państw „osi". Przewidziana jest wizyta księcia - regenta Pawła w Rzymie.

Paryż, 24. IV. — O rzeczywistych wynikach spotkania ministrów Ciano i Markowicza w Wenecji nie ma jeszcze dokładnych danych. Wiadomo tylko, że Włochy wywierają niewątpliwie silny nacisk na Jugosławię. Włochy za uzyskanie neutralności Jugosławii miały jej przyrzec oświadczenie Węgier, że zrzekają się pretensji do Banatu, położnego w Polin. Jugosławii i częściowo zamieszkałego przez Węgrów.

Pod butem pruskim...

Niemcy zastrzelili 5 Litwinów w kłajpedzkim.

Warszawa, 24. 4. W pobliżu Kłajpedy policjanci niemieccy zastrzelili 5 Litwinów. Oto szczegóły tego krwawego wydarzenia. Delegacja włościan litewskich udała się do miasteczka Pagegen, by tam uzyskać odwołanie komisarza niemieckiego. Delegację aresztowano. Na wiadomość o tym przybyli ze wszystkich stron włościanie litewscy i domagali się uwolnienia aresztowanych

Policja dała salwę. Pięciu włościan zostało zastrzelonych i kilkunastu rannych. Pozostałych włościan zamknięto w obozie koncentracyjnym.

Wojskowe lotnictwo francuskie w żałobie.

W 3 katastrofach zginęło w ciągu kilkunastu godzin 20 lotników

PARYŻ, 24. 4. Wojskowe lotnictwo francuskie zostało dotknięte ciężką żałobą. Oto na przestrzeni kilku godzin wydarzyły się 3 wielkie katastrofy lotnicze, w których zginęło 20 lotników, a 4 bombowce zostały całkowicie zniszczone.

Pod Beauvais: 5 zabitych.

Podczas dokonywania lotu nocnego, samolot bombowy 54 eskadry z nieznanych przyczyn rozbił się w odległości ok. 600 m. od lotniska w Beauvais. Samolot, który wraz z 3-ma innymi maszynami odbywał ćwiczenia nocne, znaleziono dopiero nazajutrz. Szczątki samolotu były rozrzucone na przestrzeni 200 m. Znajdujący się na pokładzie oficer i obsługa w liczbie 5 ponieśli śmierć na miejscu.

Piloci — jak to wykazało dochodzenie — mieli wszyscy przygotowane do skoku spadochrony. Zauważyli widocznie grożące niebezpieczeństwo zbyt późno i nie zdołali już wyskoczyć.

Pod Tours: 9 zabitych.

Druga ciężka katastrofa lotnicza wydarzyła się w pobliżu Tours, gdzie z lotniska Saint Symphorien wystartowały do lotu 4 samoloty bombowe. Po ukończeniu lotu ćwiczebnego samoloty gotowały się do lądowania i wtedy właśnie wydarzyła się katastrofa.

Podczas lądowania zderzyły się mianowicie w powietrzu 2 samoloty bombowe i w płomieniach runęły na ziemię.

Żołnierze z lotniska rzucili się na ratunek lecz z powodu wielkiego żaru nie mogli się zbliżyć do płonących maszyn

W płomieniach zginęło ogółem 9 lotników, wśród których znajdował się znany pilot wojskowy płk. Mailloux.

W Algierze: 6 zabitych.

Wielki 4-motorowy samolot bombowy zapalił się z nieznanych powodów w powietrzu i runął na ziemię w pobliżu El Aoui, w Algierze. Zarówno ze względu na porę nocną jak i z powodu wielkiego gorąca, wytworzonego przez palący się samolot wszelki ratunek okazał się daremny. Znajdujących się na pokładzie 6 pilotów wojskowych poniosło śmierć.

• • •

Prasa francuska, dając wyraz żałobie, jaka ogarnęła całe francuskie lotnictwo wojskowe, wskazuje na dziwny tragiczny zbieg okoliczności, że w przeciągu kilku godzin wydarzyły się 3 tak straszne katastrofy i wzywa władze, aby przeprowadziły surowe śledztwo, celem stwierdzenia przyczyn katastrof.

WIEDEŃ. — W ciągu ostatnich 10 miesięcy wymiana towarów między Niemcami a Włochami wzrosła o 100 procent. Zachodzi potrzeba budowy nowego toru kolejowego.

NOWY JORK. — Wielki samolot amerykański „Yankee Clipper" wodował w Baltimoore, ukończywszy lot do Europy i z powrotem.

RZYM. — Wielkorządcą Albanii został mianowany jeden z książąt królewskiego domu.

Wiadomości z Polski

Str. Ludowe o polityce zagranicznej.

Na posiedzeniu wydziału wykonawczego Str. Ludowego, na który odczytano list W. Witosa, który prosił, aby p. Rataj pozostał nadal na czele stronnictwa, przyjęto uchwałę, wyrażającą pełne zadowolenie szerokich mas chłopskich z faktu nawiązania stosunków sojuszniczych pomiędzy Polską a Anglią oraz zacieśnienia sojuszu polsko - francuskiego.

Stronnictwo Ludowe stwierdza, iż oba te fakty, mające na celu zabezpieczenie pokoju w Europie o-

„Najmniejszej cząstki nie oddamy nikomu" — oświadczył w Ostrowie minister Ulrich.

Na zebraniu OZN-u w Ostrowie Wielkopolskim przemawiał min. komunikacji Ulrich, który mówiąc o sojuszu polsko - angielskim oświadczył m. in.:

Jeżeli dzisiaj to największe mocarstwo świata zdobyło się na krok rewolucyjny, stało się to tylko dlatego, że ugruntowała się w całym świecie wiara w naszą siłę i naszą determinację. Świat zrozumiał, że w razie potrzeby potrafimy zamienić się w jeden wielki obóz warowny i że nie jesteśmy z gatunku tych słabizn, które wywracają się przy turkocie kilku zmotoryzowanych dywizji.

Możemy bowiem posiadać setkę najbardziej pewnych przymierzy, największe potęgi świata mogą nam deklarować obronę i sukurs, ale w ostatecznym wyniku my i tylko my o naszej wolności będziemy stanowić!

„Wiemy wszyscy dobrze, że celem naszym jest utrzymanie pokoju. Wiedzą wszyscy, że my właśnie wytworzyliśmy warunki pokojowego rozwoju Europy wschodniej, zawierając pakty o nieagresji z naszymi sąsiadami.

Ale biada temu, kto by chciał opacznie komentować naszą wolę pokoju! Biada temu, ktoby zażądał od nas choćby najmniejszej cząstki naszej własności, bo my jej nie oddamy nikomu i nigdy".

Przeszło 40.000 bezrobotnych mniej w ciągu miesiąca.

Ilość zarejestrowanych bezrobotnych na 1 kwietnia wyniosła w całym kraju 496.324 osób, co stanowi, w porównaniu z dniem 1-ym marca b. r. o przeszło 40.000 mniej. Na 1-go kwietnia ub. r. liczba bezrobotnych wynosiła 489.985.

Oświadczenie Witosa.

Podczas swego przemówienia w Tarnowie, o którym referowaliśmy, Wincenty Witos złożył następujące oświadczenie:

„Moją osobą aż nadto gorliwie zajęła się część naszej prasy, puszczając w świat różne sensacje. Wobec tego jestem zmuszony oświadczyć: Nikomu żadnych wywiadów nie udzielałem. O moich przejściach i zamierzeniach nikogo nie informowałem, a różne wiadomości są z palca wyssane. Mimochodem zaznaczam, że dawno przestałem chorować na tanią popularność, a jako stary wróbel znam się dobrze na plewach, nawet wtenczas, gdy one są do pszenicy podobne".

Sowiety zakupują w Polsce większą partię gotowych ubrań.

Warszawa. — Od dłuższego czasu prowadzone są pertraktacje w sprawie większej dostawy wyrobów włókienniczych z Polski do Sowietów, które mają zakupić większą partię gotowych tanich ubrań w Polsce.

Pierwszy transport gotowych ubrań wysłany będzie w najbliższych tygodniach do Sowietów. Istnieje możliwość zamówienia gotowych ubrań za kilka milionów zł.

Dzikie psy w okolicach Łodzi.

Łódź. — W okolicach Łodzi w ostatnich dniach pojawiły się wygłodniałe dzikie psy, które dobierają się do zagród i porywają inwentarz. Nocy ubiegłego psa chłopi zabili widłami w zagrodzie Jana Kuzika we wsi Wiskitna, w odległości 4 km. od granic m. Łodzi.

Wściekły pies pokąsał kilkoro dzieci.

Inowrocław. — Na Kujawach szerzy się wścieklizna wśród psów. Ostatnio pies nauczyciela w Radojewicach pokąsał kilkoro dzieci wychodzących ze szkoły. Dzieci przewieziono do szpitala w Inowrocławiu.

Olbrzymi pożar pod Brzeskiem.

Brzesko. — W gromadzie Szczurowa wybuchł pożar, którego pastwą padło 20 stodół z narzędziami rolniczymi, zapasami siana, oraz słomy wartości ponad 40.000 zł. Pożar wzniecili chłopcy, którzy w jednej ze stodół palili papierosy.

Trzy ofiary pożaru.

Tarnopol. — W Dobrowodach pow. podhajecki spłonęło 14 budynków. W czasie pożaru w piwnicy udusiła się dymem wieśniaczka Ozonorowiczowa, inna kobieta uległa silnemu poparzeniu, a 10-letnia dziewczynka zaginęła, ponosząc prawdopodobnie śmierć w płomieniach.

Groźny pożar od piorunów.

Łuck. — W czasie burzy jaka przeszła nad pow. łuckim w osadę Cumań obok Ołyki uderzyły dwa pioruny. Wybuchł pożar, który strawił 10 budynków mieszkalnych, 45 stodół i znaczną ilość inwentarza martwego i żywego.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — W Garwolinie odbyło się przekazanie Szkole Pilotów w Świdniku samolotu zakupionego przez ludność pow. garwolińskiego, która mimo niepogody przybyła w ilości ponad 15 tys. osób.

★ **Warszawa.** — Dwaj policjanci, będący w patrolu na szosie pod Okęciem, zauważyli kilku wieśniaków, którzy wyrzucali z wozów nieczystości, wywiezione z Warszawy. — Na zwróconą uwagę jeden z nich rzucił się na policjanta z widłami. Był to Józef Szul z Raszyna; osadzono go w areszcie.

★ **Piotrków.** — We wsi Wadlew, pow. piotrowskiego zatrzymany został przez policję 32-letni Benedykt Sejmacek, dezerter z armii włoskiej narodowości chorwackiej.

★ **Olkusz.** — Odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Olkuszu. Lista zjednoczenia mieszczan olkuskich (O. Z. N.) uzyskała 4 mandaty, P. P. S. 7 mandatów, odrodzenie gospodarcze (dzicy) 1 mandat oraz Żydzi 4 mandaty.

★ **Koronowo.** — Na ulicy Tucholskiej pod samochód ciężarowy wpadł 5-letni synek malarza Brzezińskiego. — Śmierć nastąpiła na miejscu.

Za drutami kolczastymi III. Rzeszy.

Nr. 163 o gehennie robotników w przymusowych „domach pracy" w Niemczech.

Ludność III. Rzeszy nigdy chyba dotąd nie przechodziła tak strasznego ucisku, i tak okropnej nędzy jak obecnie. Co co się dzieje w Niemczech dzisiaj, można jedynie porównać z krwawymi rządami czerwonych dyktatorów Rosji. Robotnik niemiecki jest prześladowany i katowany w najordynarniejszy sposób. Niedawno temu olbrzymi dom pracy przymusowej we Wrocławiu do którego „pakuje się" wszystkich niezadowolonych z obecnych stosunków w Niemczech, opuścił po 6 miesięcznym tam pobycie robotnik polski 30-letni Józef Kostrzewa. Urodził się on w Niemczech a do „domu pracy" dostał się tylko dlatego, że nie zapierał się polskości i nie chciał na rozkaz opuścić granicy Niemiec, jako urodzony na tej ziemi.

Człowiek ten oznaczony numerem 163, przeszedł prawdziwe piekło za drutami kolczastymi III-ej Rzeszy. Opowiadanie jego jest tak przerażające, że mimo woli pada pytanie:

— A czyż nie można przerwać tych męczarni tysięcy niewinnych istot ludzkich podniesieniem buntu?

— Panie! — odpowiada — wszelki spisek jest po prostu niemożliwy. Każdy jest do tego stopnia wygłodzony, zmaltretowany i skatowany, że nawet nie jest zdolny pomyśleć o buncie. Marzeniem wszystkich jest, raz dosyta najeść się, a potem niech się dzieje co chce. — Zresztą denuncjatorstwo i szpiegostwo jest tak rozwinięte w Niemczech, że jeden lęka się drugiego i nie wierzy samemu sobie.

Modlić się nie wolno, bo takiego co się modli biją, śmieją się z niego i palcem pokazują. Kto chce się modlitwą pokrzepić, to musi to tak zrobić, aby go nikt nie widział. Jedyną uznaną modlitwą w III. Rzeszy to pogańskie uwielbienie zaczynające się od słów „Heil Hitler!" Za te służalcze słowa otrzymuje się chleb wypiekany z kasztanów i obiady ziemniaczane, których przełknąć nie można. Jedyną nieomal okrasą potraw i zup wodnych stanowi margaryna fabrykowana z pomyi, których nie wolno marnować. Wylewa się je do specjalnych zbiorników, które następnie opróżniają beczkowozy zmotoryzowane i wywożą do specjalnych rafinerii odpadków kuchennych.

— Przecież przy dobrze obmyślanym planie można by z takiego „domu pracy" uciec.

— Ucieczka jest niemożliwa. — Domy, w których się śpi, otoczone są w takich „obozach-katownianch" 5-metrowymi murami — a pole, gdzie się dniem pracuje ogrodzone jest gęstymi zasiekami drutów kolczastych, przez które przechodzi prąd elektryczny o wysokim napięciu. 1.500 morgów ziemi we wrocławskim „domu pracy" obsługuje 800 ludzi - szkieletów i zaledwie 2 konie, które się oszczędza. Robotnik łopatą kopać musi ziemię na głębokość 70 cm. Cała ziemia jest w ten sposób „uprawiana" — pługów ani traktorów tam się nie używa. To też ludzie padają jak muchy — a na ich miejsce przychodzą wciąż nowi.

— A jaki jest regulamin dnia w tych katowniach?

— Wstaje się o godzinie 5 rano. O 6 apel, o 7 śniadanie: litr czarnej kawy gorzkiej z kory drzewnej i jakiegoś zielska i 150 gr. chleba, które muszą starczyć już na cały dzień. Od godz. 8 do 11.30 praca — po czym obiad: zupa wodna z buraków pastewnych i obierków ziemniaczanych, do tego te 150 gr. chleba ze śniadania. I to cały obiad. Od godz. 13 do 18 znów praca, po czym kolacja złożona z tej samej zupy co na obiad i z tych 150 gr. chleba ze śniadania. Po kolacji do godziny 9 wykłady partyjne — po czym spoczynek nocny.

Każde „przewinienie" najdrobniejsze nawet każdy protest, skarga — nagrodzone są „tysiącami razów gumowych pałek". Z tych „domów pracy" rzadko kto wychodzi, a jeżeli wyjdzie, to po to, aby kości swoje złożyć za drutami kolczastymi „domów pracy".

Dla lekkomyślnych automobilistów.

Przy szybkości 120 km. mówi licznik

„Błagam Boga o spokój dla Twojej duszy!"

Fabrykanci samochodów starają się zabezpieczyć klientelę przed wypadkami. Oryginalnym niewątpliwie wynalazkiem okazały się mówiące liczniki, wprowadzone przez jedną z wielkich fabryk amerykańskich. Wynalazek polega na tym, że z licznika wydobywają się słowa przestrogi, nagrane na płytę.

Gdy szybkość dosięga 60-ciu kilometrów na godzinę, głos zapowiada: „Uwaga, szybkość ta nie jest dozwolona w miastach i miasteczkach". Przy 75-ciu klm. głos staje się surowszy: „Jesteś jeszcze panem swego wozu, ale uważaj!". Przy stu kilometrach licznik krzyczy: „Od tej chwili jesteś całkowicie odpowiedzialny za wszystko, co może nastąpić!"

Wreszcie, kiedy szybkość dochodzi do 120 kilometrów na godzinę, wydobywa się z licznika ponury głos: **„Błagam Boga o spokój dla Twojej duszy".**

Niemcy nie przygotowane!

Berlin. — W tutejszych kołach politycznych duże wrażenie wywołał artykuł w „T. A. Z.", w którym von Münden zastanawiając się nad gospodarczym przygotowaniem do wojny, uważa, że Niemcy nie są na razie przygotowani.

Autor z naciskiem podkreśla, że w czasie wojny światowej, poza 2 milionami Niemców poległych na polu walki, 750 tysięcy zginęło z głodu.

W Gdańsku wprowadzono ograniczenia w wydawaniu żywności.

Gdańsk. — Władze gdańskie, w ślad za władzami Rzeszy, wydały zarządzenia mające na celu ograniczenie spożycia masła, kawy i innych artykułów, sprowadzanych z zagranicy. Przywóz kawy, masła, kakao i innych artykułów z zagranicy został wstrzymany.

Jeszcze jeden kandydat na twórcę imperium.

Madryt. — Gen. Franco wygłosił w Kadyksie wielką mowę, w której oświadczył, że obecnie w Hiszpanii odrodziła się myśl odbudowy wielkiego imperium hiszpańskiego.

Podobną mowę wygłosił Franco także onegdaj podczas rewii w Sewilli.

Po Mussolinim, który chce wskrzesić imperium Cezarów, po Hitlerze, który mówi o dawnym imperium germańskim, przybył Europie trzeci wskrzesiciel imperium.

Benesz prezesem narodowego komitetu czecho-słowackiego dla oswobodzenia Czech.

Chicago. — Odbył się tu wielki zjazd Czechów i Słowaków amerykańskich, który postanowił powołać do życia światowy komitet Czechów i Słowaków dla oswobodzenia Ojczyzny. Na prezesa komitetu powołano p. Benesza b. prezydenta Czecho-Słowacji.

Grecja tworzy w Egipcie korpus wojskowy.

Kair. — Konsulowie greccy w Egipcie przeprowadzają obecnie rejestrację wojskową swych obywateli, zamieszkałych w Egipcie. Celem tej rejestracji jest utworzenie specjalnego korpusu greckiego na wypadek wojny. Grecy mieliby być wysłani do południowego Egiptu.

Ochotnicze oddziały kobiet do pracy na roli w Anglii na wypadek wojny.

Londyn. — Minister rolnictwa postanowił zorganizować ochotnicze oddziały kobiet do pracy na roli na wypadek wojny.

Hitler niebezpieczny dla... Mussoliniego!

(Dokończenie ze str. 1-ej).

bnym, że Niemcy i Włochy zdołają rozbić całą koalicję. Przypuśćmy, że uzyskają nawet za cenę olbrzymich ofiar Tunis, jakieś skrawki w Europie, Niceę lub Korsykę. I co dalej? Nad ich granicami, nad Brennerem i Triestem ciąży już dzisiaj kolos niemiecki, 86 milionów ludności. **A po zwycięskiej dla Niemców wojnie, kolos ten przygniecie swą siłą małe i nadwyrężone walką Włochy.** Kilkadziesiąt kilometrów zaledwie od granicy niemieckiej znajduje się Triest. Miasta i kraje, które wczoraj jeszcze były niemieckie! A dalej prowincje, które przez cały wiek poprzedni pozostawały pod władzą Niemiec! Wenecja, Mantua, Mediolan. A dalej Rzym, ten Rzym, którego zwierzchnikami mienili się przez osiem wieków Cezarowie germańscy. Cóż wobec tej zależności będą znaczyły jakieś małe zdobycze? **Jaką rolę, jaką przyszłość szykuje Włochom ich dyktator?**

Pytanie to zadają sobie nie tylko Francuzi. **Zadają je sobie także i Włosi.**

Wspominaliśmy już, że cała akcja powrotu emigrantów włoskich do ojczyzny faszystowskiej spaliła na panewce. Wróciło kilkuset. Setki tysięcy pozostały we Francji. Co więcej. Wszystkie organizacje włoskie na Zachodzie, bynajmniej nie komunistyczne ani nie socjalistyczne, **wypowiadają się przeciwko polityce „osi".** Wypowiadają się z południowym temperamentem a więc niesłychanie gwałtownie. I tak np. p. Dante Garibaldi pisze w organie Garibaldczyków, których tradycje są ciągle jeszcze bardzo żywe i wpływy wśród emigracji włoskiej i wogóle w całym społeczeństwie włoskim ogromne:

— Śledziliśmy w ostatnich czasach — pisze p. Dante Garibaldi — **z obawą i bólem to rozpętanie się apetytów obecnych kierowników rządu włoskiego, podniecanych przez siłę niemiecką.** Wobec tych manifestacyj, godnych pożałowania, Garibaldczycy chcą zachować i zachowają swą wierność dla chorągwi wolności. Z całym zapałem obejmujemy w dniach kryzysu swe pozycje. A stanowisko nasze poparte jest dwoma, nieulegającymi wątpliwości faktami:

1) Olbrzymia większość narodu włoskiego jest przeciwna polityce osi Berlin - Rzym.

2) Nigdy naród włoski nie będzie bił się w szeregach armii włoskiej za hegemonię niemiecką.

I dochodzi do końcowych wniosków:

— My, Garibaldczycy, w razie wybuchu wojny uważamy, iż jest dla nas rzeczą niemożliwą podnieść broń przeciwko naszym braciom. **Ale jest samo przez się zrozumiałym — i zaznaczamy to z całym naciskiem — że w razie wojny — formacje garibaldczyków mogą oddać nadzwyczajne usługi w walce przeciwko armiom imperialistycznych Niemiec.**

Nie tylko chcemy bronić granic i praw narodu, który udzielił nam gościnności na swej ziemi. **Ale chcemy bronić również żywotnych spraw narodu włoskiego przeciwko najbardziej fałszywej polityce, która musi się skończyć uzależnieniem Italii od Rzeszy i nędznym serwilizmem wobec Niemiec.** Nie należymy do żadnej partii politycznej. Nie mamy żadnych ambicyj, ani nie stoimy pod rozkazami jakichkolwiek polityków. Lecz chcemy walczyć za sprawę wielką i szlachetną, za solidarność łacińską, za pokój i prawo".

Tak pisze Garibaldi. Słowa? Bynajmniej. We Francji, wśród ochotników, którzy chcieliby się zaciągnąć pod sztandary francuskie, **przeważają nazwiska włoskie.** Taksamo masami wprost napływają podania o naturalizację. Są to fakty znane i bardzo ciekawe. Czy nad tym nie zastanowi się Mussolini?

Tad. Kietpiński.

Dyktatorzy lubią przyjmować defilady...

Z lewej: Kanclerz Hitler w dniu urodzin przyjmuje w Berlinie defiladę oddzi ałów wojskowych. — Z prawej: gen. Franco przyjmuje „rewię zwycięstwa" w Sevilli.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

67) (Ciąg dalszy)

— Musisz ją przyjąć, powinnaś! Bądź co bądź ma za sobą przeszłość! Różnie o niej mówią, lecz to kobieta światowa, najlepszych manier, najwytworniejszego obyczaju, pięknego urodzenia! Przychodzi pierwsza, zaniedbuje wymogi światowe i to ona, która najprzedniejszym damom zaledwie karty rozwoziła!... Gdyby nawet... to jeszcze nie powinnaś okazać się niewdzięczną! Powiedziałam jej, że się czuję niedysponowaną! Zmartwiła się bardzo, miała prawie łzy w oczach!

— Nie wiem, czem sobie zasłużyłam!

— Chere Marie, uczyń to dla mnie! Nie masz prawa odpowiadać na tak szczerą sympatję! Przyjmij ją! Obowiązkiem twoim jest przyjąć!

— Kiedy nawet Anastazy...

— Uprzedził się chwilowo, bezwątpienia zmieni zdanie! Vaubanka nie lubiła go — ach, przykro wyznać — miała słuszność!... My przecież możemy mówić ze sobą otwarcie! Małżeństwo wasze za... zupełnie dobrane poczytać niepodobna! — Vaubanka do dzisiejszego dnia ma żal do Anastazego! A jeżeli ja go nie podziełam, to jedynie z samolubstwa, które nie pozwala mi wyobrażać sobie, żebyś ty miała mi być obcą, żebyś miała nie należeć do naszej rodziny!... Zdaje mi się nawet, że gdyby te więzy nie istniały, to jeszcze stosunek nasz nie uległby zmianie, nie mógł by być mniej serdecznym mniej bliskim!

Księżna w tem miejscu złożyła hałaśliwy pocałunek na czole szam belanowej i, zanim ta zdążyła odpowiedzieć, zadzwoniła na służbę.

— Mościa księżno!...

— Nic — nic! Mnie zostaw! — odparła pośpiesznie księżna, a spostrzegłszy służebnę we drzwiach, rozkazała krótko: — Wprowadź tu panią hrabinę!

Szambelanowa zafrasowała się.

— Czy to wypada!... Jeżeli już trzeba koniecznie, wyjdę do salonu!...

— Nie — nie! Przeciwnie! Vaubance sprawisz przyjemność, będzie dla niej dowodem, że przyjmujesz ją sercem, że usuwasz lody ceremonji!... Pozwól... właśnie hrabina!...

Pani Walewska zwróciła głowę ku drzwiom, w których stanęła parę kroków naprzód, chcąc powitać przyszłą samotubstwa, które nie pozwala mi wyobrażać sobie, żebyś ty miała mi być obcą, żebyś miała nie należeć do naszej rodziny!... Zdaje mi się nawet, że gdyby te więzy nie istniały, to jeszcze stosunek nasz nie uległby zmianie, nie mógł by być mniej serdecznym mniej bliskim!

— Niezmiernie wdzięczna! Proszę wierzyć! Dawno szukałam okazji! — szeptała pani de Vauban, nie zaprzestając ciągle gorących uścisków i żywych pocałunków.

— Ja również, ja również! — powtórzyła machinalnie pani Walewska, odurzona zarówno mdłym zapachem perfum, bijących od pani de Vauban, jak i wybuchami niespodziewanej serdeczności.

Księżna w tem miejscu uważała za właściwe sięgnąć po batystową chusteczkę, przesunąć ją nieznacznie od końca nosa ku oczom i westchnąć z uczuciem ulgi:

— Jak mnie to cieszy!

— Niechże pani będzie łaskawą zająć miejsce! — rzekła szambelanowa, uwalniając się nareszcie z objęć pani de Vauban.

Hrabina wyciągnęła rękę ku pani Walewskiej i powiodła szambelanowę ku kanapce pod oknem.

— Tu będzie nam dobrze! Nieprawdaż?!

Księżna kiwnęła głową ze wzruszeniem.

— Jak mnie to cieszy! Odchodzę!... — Odchodzę, żeby wam nie przeszkadzać!... Macie tyle sobie do powiedzenia!

Szambelanowa spojrzała desperacko na bratową, usiłując dać jej do zrozumienia, że jej obecność ułatwić może tylko rozmowę z panią de Vauban, lecz księżna Jabłonowska przesłała jej ręką pocałunek, mrugnęła znacząco ku hrabinie i wyszła.

Pani Walewska pozostawszy sam na sam z hrabiną, zakłopotała się szczerze, nie wiedząc, jak nawiązać rozmowę, ani jaki ton jej nadać. Wszystkie słyszane opowieści o burzliwem życiu pani de Vauban stanęły przed oczyma szambelanowej — myśl, że znajduje się tuż obok wyrocznі elegancji, mody, wytworności, dobrego smaku onieśmieliła ją do reszty.

Pani Walewska daremnie szukała pierwszego odezwania się, francuskie wyrazy mięszały się jej z polskimi, utarte frazesy zdawały się jej nieodpowiednimi, niestosow nymi. Naciło szambelanowa czuła na sobie spojrzenie hrabiny, spojrzenie badawcze, pewne siebie, natrętnie ciekawe, które magnetyzowało, ubezwładniało panią Walewską.

Pani de Vauban pośpieszyła atoli pierwsza przerwać milczenie. Przysunęła się ku szambelanowej, ujęła ją delikatnie wpół i ozwała się cicho:

— Proszę podnieść główkę!

Szambelanowa spełniła niepewnie życzenie hrabiny.

Pani de Vauban wpadła w serdeczny zachwyt, połączony z odcieniem współczucia.

— Jakież prześliczne oczy!... Co za cera! Pozwól, że cię ucałuję!... Nie uwierzysz pani, jak mnie obchodzi twój los!... Jak dalece rozumiem każdą twoją myśl! Wydaje ci się może ekscentrycznem, że tak nagle przychodzę do tak bliskiej relacji... Lecz ja się rządzę zawsze „jak przez przeczucie". Pozwól, że się będę eksplikowała po francusku! Kocham wasz język — lecz wiadam nim nie dość wprawnie!

— O, proszę, zechciej pani!...

— Ile wdzięku! Ile prostoty w każdem odezwaniu!... Pania trzeba nie tylko kochać, ale i admirować! Lecz trzeba i umieć patrzeć w serce!... Mój Boże! Czy ja nie widzę, co się w twem szlachetnem serduszku dzieje, czy nie odgaduję, jak dalece jest ono opuszczonem, osamotnionem, szukającem daremnie oddźwięku śród otaczającej ją pustki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kwiecień 25 Wtorek

Dziś: Marka Ew. Jutro: Kleta i Marc
Pojutrze: Piotra Kan.

Zamiast MIGAWEK.

Wiosenne żale.

Panie! Tyś tyle rozsypał na ziemi
Piękna i blasków, a tu co dnia przecie
Ciemniej jest w duszach i ciemniej na świecie
I smutno żyć już z bliźniemi.

Panie! Tyś tyle dobroczynną dłonią
Rozrzucił darów dla myśli i serca
A ciągle jeszcze brat bratu — mordercą
I siła jedyną bronią.

Panie! Tyś tyle wycierpiał dla ludzi
I zsyłasz ciągle do dusz haski zdroje
A przecież w świecie wciąż zwady, złość, boje
Wciąż ludzkość Prawo Twe brudzi.

Wiosna znów wstaje z Twojego wezwania,
Słodki zew zaczęcia przez światy przepływa..
Czemuż, o Panie, ludzkość nieszczęśliwa,
Mrokiem się złości osłania?

Wł. Bochenek
Peronnes les Binches (Belgia).

Echa Dnia

★ Powróćmy raz jeszcze do sprawy Gdańska. Od dawna bowiem żadna sprawa tyle złej krwi nie narobiła na Wychodztwie, co pogłoski o „oddaniu Gdańska". Świadczą o tym listy, jakie w ostatnich dniach otrzymaliśmy. — Wśród tych listów były listy smutne, że Polska „daje" się Niemcom i listy gniewne, grożące „wyciągnięciem konsekwencji".

Kochani Rodacy! Otóż, niestety, musimy stwierdzić, że żyby dużo jest jeszcze wśród nas ludzi, którzy łatwo tracą zimną krew. Jeżeli bowiem Polska wyraźnie oświadczyła, że atak Niemiec na Gdańsk będzie uważać za atak na Polskę, na który odpowie z bronią w ręku, wówczas nie można zaraz tracić głowy, jeżeli niektóre pisma zbyt lekkomyślnie dały się nabrać na niemieckie „balony próbne".

Czyż to były zresztą pierwsze pogłoski o „bliskim" oddaniu Gdańska? Ileż to razy na przestrzeni ostatnich lat czytaliśmy, że „już wkrótce" Gdańsk „powróci" do Rzeszy. Ostatnio wyznaczono datę 20 kwietnia. Była to taka sama „przepowiednia" jak i inne...

Nie tracimy więc zaraz zimnej krwi, gdyż o to rozchodzi się właśnie Niemcom. Rzesza pragnęłaby zasiać niewiarę w narodzie polskim, aby w ten sposób złamać wspaniałego ducha oporu, który stoi na przeszkodzie zamiarom niemieckim.

Zamiast podniecać się niemieckimi „balonami próbnymi", które pękły jak bańka mydlana, wierzmy, że w danym razie stanie się tak, jak napisał p. de Jouvenel w „Candide". Podaje on mianowicie, że gdy senat gdański zaczął się w okresie zajęcia Kłajpedy niewyraźnie kręcić, komisarz R. P. w Gdańsku, p. Chodacki, oświadczył Senatowi: Jeżeli wojska niemieckie będą usiłowały wkroczyć do Gdańska — przed nimi będą w mieście wojska polskie!

Prasa polska w języku francuskim.

Profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, p. Jankowski, ogłasza ciekawe dane o prasie polskiej wydawanej w języku francuskim. Od roku 1735 do 1938 ukazało się przeszło 190 czasopism tego rodzaju, mianowicie 78 w Warszawie, 4 w Krakowie, 2 w Wilnie, 3 w Poznaniu. Poza granicami Polski ukazywały się czasopisma polskie w języku francuskim w różnych państwach od r. 1831 do 1938, i to 58 w Paryżu, 2 w Awinionie, po 1 w Dijonie, w Lyonie, w Strasburgu i w Nicei, 7 w Genewie w Szwajcarii, 6 w Lozannie i t. d.

Podwyżka zarobków w rolnictwie depart. Herault.

Syndykat robotników rolnych departamentu Herault ogłasza, że w powiecie Montpellier i Lodeve robotnicy rolni otrzymali podwyżkę, która wynosi od 3 do 3.86 franków dziennie. Poza tym przewidziane są specjalne premie za godziny dodatkowe.

Podwyżka państwowych zasiłków na dzieci dla obywateli francuskich.

Kiedy dzieci cudzoziemca mogą korzystać z tych zasiłków.

Wśród dekretów rządowych, wydanych ostatnio, znajduje się dekret podwyższający dodatek państwowy na dzieci. Dodatek ten nazywany urzędowo „encouragement national", przysługuje tylko obywatelom francuskim, mającym na utrzymaniu conajmniej troje dzieci. Dodatek ten wynosi 240 franków rocznie na trzecie dziecko, a 540 franków na czwarte i każde dalsze dziecko, poniżej 14 lat. Z dodatku „encouragement national" mogą korzystać tylko obywatele francuscy.

Dzieci cudzoziemca mogą korzystać z powyższych dodatków tylko wtedy jeśli matka jest obywatelką francuską, a co za tym idzie, dzieci także mają to samo obywatelstwo.

Wniosek o dodatki „encouragement national" należy wnosić do prefektury za pośrednictwem merostw.

Głosy, które ujawniają prawdziwego ducha Wychodztwa.

Co mówią listy, dołączone do ofiar na Fun dusz Obrony Narodowej.

Większość ofiar, które otrzymujemy na FON, przekazywana jest bez żadnego słowa dopisku. Ofiarodawcy chcą w ten sposób jakby powiedzieć: — spełniam swój obowiązek — niech czyn mówi za słowa!

Oczywistym jest, że minął już czas słów, wezwań, odezw itp. Dziś nadeszła chwila, w której **czynem trzeba zadokumentować swoją miłość do Ojczyzny.** I nie ma już nikogo na Wychodztwie, ktoby nie wiedział, jaką jest powaga chwili.

Niemniej, zwłaszcza w listach osób składających indywidualnie swoją ofiarę na FON, znajdujemy to krótsze to dłuższe dopiski, w których ofiarodawcy dają wyraz swoim nastrojom. Listy te posiadają swoją wartość — choć czas słów minął — gdyż **ujawniają prawdziwego ducha Wychodztwa.** Posiada to o tyle swoją wagę, że były próby, aby ducha tego spaczyć. Okazuje się jednak, że w chwili decydującej fałszywe nauki gubią się gdzieś po drodze i wszyscy Polacy stają do szeregu.

Oto kilka wyjątków z listów, jakie były dołączone do złożonych ofiar na FON:

Czternastoletni **Adaś Kamiński** z St. Jory, dołączając ze swym braciszkiem po 10 fr. na F.O.N. dodaje ze skromnością:

— Mama nam dała na wycieczkę do Carcassonu, ale ja pojadę, wolę dać dla Polski. Choć się we Francji urodziłem, ale Polskę bardzo kocham.

P. Zawila z Bruyn en Artois m. in. pisze:

— Matka Ojczyzna wzywa swoje dzieci do składania ofiar na Jej obronę, gdyż niemiecki gad, choć pochłonął Je jaiemie i zdeptać naszą mowę, ale biada mu! Jeżeli się rzuci na Polskę, to Jej synowie wrzą mu łeb i wrzucą do otchłani zagłady!

P. Soska z Le Chambon Feugerolles (Loire), były ochotnik Armii Polskiej, przekazując 50 fr., apeluje do

...„wszystkich Polaków z dep. Loire, by żadnego nie zaiarakło na liście składających ofiary na FO.N. Bo jest nas tutaj dużo, a nie wiedzę by co ofiarowywali. Spieszmy z pomocą naszej Ojczyźnie zagrożonej przez wroga, abyśmy go jeszcze raz pokonali jak w przeszłości, by się czołgał przed nami na kolanach i prosił o pritz barzenie i łaskę.

Niech żyje Rzeczpospolita Polska i nasza kochana Armia nie do zwyciężenia!

P. Noga Stanisław z Sourcil (Loire), były ochotnik Armii Polskiej, dwukrotnie ranny i odznaczony Krzyżem Walecznych pisze z podkreśleniem:

— Ofiarowuję ten mały grosik na przekaem mrew za Polskę, ale gdy będzie potrzeba, to dam i resztę swej krwi synowskiej.

Do składki również się dołączył francuski inwalida wojenny, Claude Desormod, a to dla dobra Polski i Francji.

Polacy, zamieszkali w Pitres (Eure), a jest ich tam niewielu, przesyłają swe ofiary dodają:

— Ślemy te nasze skromne ofiary, ponieważ się pocieszamy do obowiązku budowy szpary przeciwniemieckiej!

Rodacy z Lourches piszą:

— My robotnicy z Lourches zasyłamy na F. O. N. te nasze skromne datki — ile kto mógł tośmy złożyli — i wysyłamy, aby ratować naszą matkę Ojczyznę!

P. Langier z Couron (Loire inf.) przesyłając 100 fr. dodaje:

— Jako Polak pocieszam się do świętego obowiązku i spieszę na apel zagrożonej Ojczyzny. Solidaryzuję się ze swoimi braćmi w Kraju i całym społeczeństwem.

P. Stefania Ciosek z Selvigny par Valincourt (Nord) wyraz swym nastrojom patriotycznym daje w następującym wierszu:

Polsko, Ojczyzno moja,
Ty jesteś jak zdrowie,
Ile Cię cenić trzeba
Ten tylko się dowie,
Kto Cię stracił.

(A. Mickiewicz).

Odczuwamy wiersza słowa
Czym jest ojczyzna dla nas tułaczy.
W sercach naszych, miłość dla Ciebie się
[chowa,
Choć życie cierniowe daje nam chleb
[żebraczy.

Im więcej walczymy o swój byt życiowy.
Tu — na obczyźnie, w oddali od Ciebie,
Tym sercu jesteś bliższą, w czynie i
[słowy
Gotowi staniemy dla Ciebie w każdej
[potrzebie!

I bronić Cię będziemy tle tchnienia nam
[stanie —
W znoju czoła czarnemi rękami od pługa
[i miota,
Bo za przykład nam służą
[Lechici-Polanie.
Więc, naprzód do czynu! bracia, — a
[gierzmin Krzyżacka hołdta!

P. Bobowski Alojzy z Montroi s. Bois przesyłając 20 fr. na F.O.N. nawołuje rodaków z okolicy do składania ofiar:

— Polacy z Montroy, Ojczyzna Was wzywa. Dajcie nam F.O.N. ile kto może. Tak każe serce i obowiązek. A gdy będzie potrzeba staniemy gotowi w szeregach!

Pan **Jan Kłosek**, robotnik rolny z Hautmont (Aulne), chociaż w ciągu zimy 2 miesiące był bez pracy, a rodzina jego składa się z 7-miu osób, pisze, że

..... posyłam skromne 25 fr. tylko, lecz jako stary polski żołnierz, syn ukochanej polskiej Ojczyzny".

Panie Kłosek! Nie skromne są te twoje 25 fr., lecz darem wielkim, równającym się tysiącom, złożonym przez ludzi zamożnych!

To samo można powiedzieć o darze **p. Kowalika z Dampierre** (Doubs), kiedy pisze:

— „Wysyłam 20 fr. na FON. Nie jest to dar wielki lecz ze szczerego serca jako dar bezrobotnego, który już 4 miesiące jest bez pracy. W razie potrzeby to dam samego siebie".

Mili rodacy! Jesteście najlepszymi synami Polski, która dlatego właśnie, ma wielką przeszłość przed sobą, takich mając synów!

Cecylia Wazner z Lacroix sur Meuse pisząc gorące słowa o „naszej Ojczyźnie, która jest w całym znaczeniu tego słowa" i zapewniając, że my Polacy na wychodztwie nigdy jej nie zapomnimy, pisze m. in.:

— „A dlaczego ją kochamy ?

Bo ta polska ziemia nas wykarmiła, bo ta polska ziemia nas nauczyła jak ją mamy kochać. Za to powinniśmy nieść Jej pomoc, bo wierzym głęboko, że ona będzie tego potrzeba — przelać krew i oddać nawet życie".

„Wierzymy święcie, że nasza Ojczyzna nie zginie. Niech trółuje Bóg, niech żyje wiara. Niech żyje Polska!"

Każdy dalszy dodatek do tych pięknych słów dzielnej Polki jest naprawdę zbyteczny.

* * *

W listach ofiarodawców pełno także niezmiennie hasło: **Zawsze Wierni!**

Wychodztwo na F.O.N.

Niemcy „ostrzą" sobie zęby na Gdańsk. Polska na to odpowiada: kto chce Gdańska, ten wdocznie chce wojny z Polską, któreż naród polski nie pragnie, lecz jej się nie ulęknie!

Rodacy! Niebezpieczeństwo ataku Niemiec hitlerowskich na Polskę ciągle istnieje. Niech więc między nami nie będzie chłodno, ktoby nie spełnił swego świętego obowiązku.

Obowiązek swój wypełnili, wpłacając do administracji „Narodowca" na FON:

Tow. im. gen. J. Hallera w Ottange przeprowadziło zbiórkę na nadzwyczajnym zebraniu . . . 955,—

Ofiarodawcy: Towarzystwo z kasy 100 fr.; Chmiel Józef 100 fr.; Szyperski Fr. 100 fr.; Mruczek Piotr 50 fr.; Kwaśny Wojciech 50 fr.; Skrzypek Jan 50 fr.; Leśniewski Józef 50 fr., Jędrzejak Ignacy 50 fr.; Ryczek Stanisław, Szczotka Kaźmierz i Skorupa Stanisław po 30 fr.; Lewandowski Wacław, Ciesielski Józef, Kluziak Fr., Olejniczak Ignacy po 25 fr.; Binek Stanisław 20 fr.; Skrzypek Stanisław 20 fr.; Borowczyk Fr., Borysiowski Arsel, Ratyński Adam, Kaczmarski Franciszek i Cielek Leon po 20 fr.; Rogus Jan 15 fr.; Kwaśny Władysław 15 fr.; Dolny Adam 10 fr.; Grzelak Antoni 10 fr.; Góniak Ig. 10 fr.; Florczak Teodor 10 fr.; Ławniczak Antoni 5 fr.

Członkowie Tow. Kult. Ośw. im. marsz. J. Piłsudskiego w Marles les Mines spełniają swój obowiązek obywatelski . . . . . 820,—

Ofiarodawcy: Kostankowski A. 100 fr.; Józefowski Ks. 50 fr.; Zachariewicz A., Dominikowski K., Lubecki Leon, Kornobis M. i Durdyn W. po 50 fr.; Kornobis P., Antoł W., A. Rzaik, Rogulski Fr., Dylewski A. po 30 fr.; Szydło A. i Dobrzelewski St. po 25 fr.; Florkowski St., Wachowski Ign., Dąbrowski J. i Ignaszewski M. po 20 fr.; Ignaszewski A. 15 fr.; Lewandowski J., Palczewski Sz., Owczarczak St., Stanlewski Sz., Pajur A., Gębka J., Gębka F. i Tkaczyk P. po 10 fr.; Niewiadziała St., Harcin M., Janiński St., Rutkowski M. po 5 fr.; Przewłocki M. 1 zł.; który zamieniono na 5 fr.; Fiba A. 5 fr.; Owczarczak A. 5 fr.

Tow. Pożar. im. Marii Konopnickiej w Denain — przekazała p. Morgielowa (Lista ukaże się w „Polce") 643,—

Wśród rodaków w St. Sandeur zebrał p. Antoni Łoszewski (prócz 20 zł. pokwitowanych osobno) 365,—

Ofiarodawcy: Henryk Lis 100 fr.; K. Grabowski 50 fr.; Ant. Łoszewski 45 fr.; Wal. Gacal i J. Wierdanek po 25 fr.; P. Hodero, St. Kochanek, J. Balicki i J. Plich po 20 fr.; M. Haliniak 10 fr.; M. Szewc i Fr. Szejko po 5 fr.

Koło Polek im. Królowej Jadwigi w La Clarence zebrało wśród członkiń (Lista ukaże się w „Polce") 362,50

Rodacy kolonii Champagnac les Mines (Cantal) — przekazuje Tow. Wzajemnej Pomocy — naszej kochanej armii polskiej 322,25

Na „święconym" Rady Rodzicielskiej w Ste Jeanne (Sarthe) po przemówieniu p. Łysownika i p. Pietrzyka i odśpiewaniu „Roty" zebrano 350,—

Ofiarodawcy: Pietrzyk 30 fr.; Skrzyński 30 fr.; Łysownik 25 fr.; Kamiński 20 fr.; środek 20 fr.; Derewońko Paweł 20 fr.; Remieszko 15 fr.; Głuszek 10 fr.; Tymko 10 fr.; Żmurek 10 fr.; Pilarczyk 10fr.; Tomczak 10 fr.; Kowalczyk 10 fr.; Niejadlik 10 fr.; Jastrzębski 10 fr.; Sochacha 10 fr.; Gadomski 10 fr.; Kotyla 10 fr.; Zimlo 10 fr.; Robin Marie (Franczuzka) 10 fr., Naiman, (Czechosłowak) 5 fr.; Bojecki 5 fr.; Błaszczyk 5 fr.; Iwanciow 5 fr.; Sochacki 5 fr.; Policinowski 5 fr.; Matuszewski 5 fr.; Marków 5 fr.; Nikiel 5 fr.; Kwartnik 5 fr.; Jusko Czesława 5 fr.; Francisko Auguste (Portugalczyk) 5 fr.

Wśród rodaków kolonii Rehon (M. et M.) zebrał p. St. Mazur 305,—

Ofiarodawcy: St. Mazur, Jan Padowski, Jan Potas, Ant. Tander i J. Sadowczyk po 50 fr.; Józef Kurzydło i Z. Szlender po 25 fr.; J. Szempruch 10 fr.

Od rodaków z Neuville sur Escaut (Nord) — przekazał p. Wł. Pusszczykowski 286,50

Ofiarodawcy: Kozubek 50 fr.; Skrzyński St. 25 fr.; Pawłowicz J. 20 fr.; Kłoś Ant. 10 fr.; Hudzicki T. 10 fr.; Szulikowski 10 fr.; Gutszyński (ójciec) 10 fr.; Utyńskański (ojciec) 10 fr.; Pogorzelski Andr. 10 fr.; Sroka Ign. 10 fr.; Szmigiel Wasyl 10 fr.; Grott Waw. 10 fr.; Gumin Fr. 10 fr.; Gus, Puszczykowski, Nowaczyk, Podraza, Jaskuła, Gieruszczak, Gabrysiak, Kiecha, Piskorek, Pogorzelski, Duszyński, Kroczak, Marciniak, Kowalczyk i Matula po 5 fr.; Klimowicz 3 fr.; Zawierucha 3 fr.; Ratko Onufry 2 fr.; Gabrysiak 2 fr.; Ulkowska 2 fr.; Szymańska 2 fr.; Kosikowski 1,50.

Dzieci kursu czwartkowego w Vesines (Loiret) z nauczycielem p. Marcinem Gardon (lista ukaże się w „Przyjacielu Dziatwy") 279,50

Robotnicy rolni z Plesnoy (Aisne) — przekazał p. Tomasz Czerwiński 260,—

Ofiarodawcy: Józef Nowak 60 fr.; Tom. Czerwiński, Ant. Kudelski i Józ. Syrotnik po 50 fr.; Fel. Banaszek i Jan Kasprzyk po 25 fr.

Członkowie Federacji Robotników Polskich w Revin (Ardennes) zebrali pp. Godziński i Husak 215,—

Ofiarodawcy: Puczyński 35 fr.; Galej 30 fr.; Godziński, Badziński i Machalski po 25 fr.; Husak, Kaczmarski po 20 fr.; Ćwikla 15 fr.; Krzysztoporski 10 fr.; Szulc i Chodów po 5 fr.

Orkiestra polska „Jedność w Troyes (Aube) dochód z balu w dn. 16 bm. — przekazał sekr. Surowy 200,—

Kilku Polaków z Commentry (Allier) 199,—

Ofiarodawcy: Kaczmarzyk Ant., Jędrzejczak St. po 25 fr.; Cyrulewski Jan, i Gruszczyński Józef po 20 fr.; Ligocki, Błażewski Jan, Pieczyński Stan., Pawlikowski Jan, Podlecki Stan., Rajewski Piotr, Gębicki Stef., Świątek M. i Mimot M. po 10 fr.; Jędrzejczak Winc., Stępień Stan. i Głód Stan. po 5 fr.; Miełcarek 5 fr.

Na „święconym" Br. Różańcowego Matek w Bouligny zebrano na wniosek ks. dziekana Rogaczewskiego — przekazała pani M. Siwek 163,—

Koło Polek z Dampremy zebrało na zebraniu i przekazało 92,50 fr. belg. 117,50

Ofiarodawcy: Jan Szymczyk 50 fr.; Józefa Szymczyk, Ant. Głodowska, Bronisława Cieślar i Janina Hełma po 5 fr.; Janina Szałkowa i Janina Dziechciarek po 4 fr.; Maria Nagła, Maria Łączna, Stefania Krawczykowa, Anna Kapkowa, Helena Pilarczyk i Mariana Kozłowska po 2 fr.; Julia Kania 1,50 fr.; Marta Grabarek 1 frank.

Róża Bailly, sekr. gen. „Les Amis de la Pologne", po przekazaniu poprzednio 450 fr., powtórnie . . . 150,—

Wazner Anna z Mężem 65 fr.; Celina Wazner 50 fr., Jan Wazner 20 fr. Ant. Szafrański 15 fr. — wszyscy z Lacroix s. Meuse . 150,—

Dzieci szkoły polskiej w Blanc Mesnil — przekazał p. naucz. Turski (lista ukaże się w „Przyjacielu Dziatwy") 140,—

Na weselu komendanta oddz. Strzeleckiego w Joudreville Józefa Kota zebrano: Kaź. Zmuda 50 fr.; J. Kot 25 fr.; Fr. Koziół 15 fr.; J. Majewski, Ign. Łącki, J. Miąsko i J. Wlebek po 10 fr.; A. Guzik 5 fr. 135,—

Do agencji „Narodowca" w Paryżu wpłacili: **W. Pacholczyk** z St. Denis 50 fr.; **Fr. Orszulik** z St. Ouen 50 fr. i jego syn Arnold 10 fr. 110,—

Koło amatorskie „Jedność" w Lourches z okazji 3-ciej rocznicy 75 fr., gospodarz sali p. K. Pacat 25 fr. 100,—

Bractwo Żywego Różańca w Montigny en Ostrevent . . . . . 100,—

Madeleine Makowska z dziećmi swymi Guy, Daniel i Eliane na FON ojczyzny ich ojca, którą mają pragnienie zwiedzić w najbliższej przyszłości, — Montchanain les Mines (Saone et Loire) . . . . . 75,—

Bąk Jan, Reims (Marne) 50,—

Kosek, Chaumont (Aisne) 50,—

Drozdowicz i Andrzej Urbańczyk z Fos semange (Dordogne) po 25 fr. 50,—

Rodak z Chateauroux (Indre) 30,—

Kaz. Kuchiński, Annecy (H-te Savoie) . . . . . 25,—

Michał Dobrowolski, Vagnon (Ardennes) . . . . . 25,—

Ant. Pajor, Colombes (Aisne) 25,—

Józef Sliwa, Dieissis (Aube) 25,—

Andrzej Jarbak, Perigueux (Dordogne) . . . . . 25,—

Z okazji I. Komunii św. syna Aleksandra zebrano u pp. Bednarskich w Wittelsheim (Ht. Rhin) 22,10

Ofiarodawcy: J. Bednarski, Syl. Batory, Ant. Mazur, Józef Celwa po 5, syn Aleksander Bednarski 2,10 fr.

Piotr Sienkiewicz (bez pracy) z Riomses Montagnes (Cantal) 20,—

Wazner Anna z mężem 65 fr.; Celina Wazner 50 fr.; Jan Wazner 20 fr.; Kowalik, Dampierre les Bois (Doubs) 20,—

St. Rybczyński i Fr. Rybczyński z Illes de Scyssin (Isere) po 10 fr. 20,—

Bień Piotr Steenwerde (Nord) 20,—

Piłat Stefan, Loeuill (Somme) 20,—

Stan. Krajewski, Breznes (Aisne) . . . . . 15,—

Nowakowski K., Betz (Oise) 10,—

Kabala Jan, Noisy le Roi (S. et O.) . . . . . 10,—

Zląber Jan, Bosement (Eure) 10,—

Józef Czernikowski, Bosement (Eure) . . . . . 10,—

Poprzednio pokwitowano 11.509,65

Dotychczas razem 118,795.06

SPORT

Polska powtórnie bokserskim mistrzem Europy.

Kolczyński mistrzem bokserskim Europy, Czorstek, Pisarski i Szymura wicemistrzami

Dublin. — Po kilkudniowych walkach eliminacyjnych zakończyły tu się w sobotę późnym wieczorem amatorskie mistrzostwa bokserskie Europy. Mistrzostwa potwierdziły wysoką klasę polskiego boksu który zajmuje czołową pozycję w Europie. W walkach finałowych analazło się bowiem 4 Polaków, 3 Włochów, 2 Irlandczyków, 2 Niemców, 2 Szwedów, 2 Estończyków i 1 Belgiem.

W sobotę wieczorem walki finałowe dały następujące wyniki:

Waga musza: — J. Ingle (Irlandia) pokonał Obermauera (Niemcy).

Waga kogucia: — U. Sergo (Włochy) pokonał M. Bondi (Węgry).

Waga koguciа: U. Sergo (Włochy) landia) pokona! A. **Czorstka** (Polska), który zdobył wicemistrzostwo.

Waga lekka: — H. Nuremberg (Niemcy) pokonał H. Kanete (Estonia). — Kowalski (Polska) zajął trzecie miejsce.

Waga półśrednia: - A. Kolczyński (Polska) pokonał E. Agren (Szwecja). — W czasie mistrzostw Kolczyński wygrał najwięcej walk przez techniczny k.o.

Waga średnia: — A. Raedick (Estonia) pokonał Pisarskiego (Polska), który zdobył wicemistrzostwo.

Waga półciężka: — L. Musina (Włochy) pokonał Szymuru (Polska), który zdobył wicemistrzostwo.

Waga ciężka: — O. Tandberg (Szwecja) pokonał N. Lazarri (Włochy).

Tytuły mistrzowskie zdobyli więc: Irlandia 2, Włochy 2, Polska ,Niemcy, Estonia i Szwecja po 1. — Irlandczycy byli jednak faworyzowani przez sędziów miejscowych i w innych warunkach nie zdobyliby nigdy 2 mistrzostw. Wśród wicemistrzostw Polska kroczy na czele z 3 tytułami.

Polska powtórzyła więc swój sukces z Mediolanu, zdobywając powtórnie mistrzostwo bokserskie Europy, mając 20 p. przed Włochami z 17 p., Niemcami z 13 p., Irlandią, Estonią, Szwecją, Anglią, Finlandią.

Z ligi emigracyjnej.

Promień dogonił Fortunę.

Słusznie wskazywaliśmy przed tygodniem na niebezpiecznego konkurenta, jakim dla prowadzącej Fortuny jest Promień. O ile bowiem Fortuna uległa Uranii N., a więc ostatniemu w tabeli, Promień zdołał uzyskać wyik remisowy z Unią B., posiadając obecnie z Fortuną równą ilość punktów. Brakowało jeszcze, aby wygrała Gwiazda B., by Fortuna musiała się prowadzeniem dzielić aż z dwoma drużynami...

Sprawa zdobycia tytułu mistrzowskiego jest znów w każdym razie otwarta. Może do niego pretendować aż 6 czołowych drużyn!

Wynik:

Gwiazda B. — Olympia D.	0—3
Urania N. — Fortuna H.	4—2
Unia B. — Promień M.	1—1
Gwiazda L. — Diana L.	1—2
Pogoń M. — Warta B.	(odłożona)
Warta L. — Wicher H.	3—1

Tabela: **1) Fortuna H. i Promień M.** po 19 pkt.; — 3) Gwiazda B., Gwiazda L. i Unia B po 17 p., — 6) Olympia D. 16 p., — 7) Pogoń M. i Warta L. po 14 p., — Warta Maz. i Diana L. po 12 p. — 11) Urania N. 11 p., — 12) Wicher H .9 p.

W kl. A. także ostra walka o prowadzenie.

Kurier H. i Ruch C. strzelali ub. niedzieli bramki. 18 bramkowych i 3 bramkowych a ogółem 20 bramek na 2 spotkania — to naprawdę nie mało!

Wynik:

Warta N. — Rapid O.	2—2
Urania L. — Kurier H.	1—8
Ruch C. — Wiktoria B.	10—1
Polonia D. — Naprzód R.	2—1

KLASA B.

Gwiazda B. — Olympia D.	1—2
Urania N. — Fortuna H.	2—3

Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom serdecznie dziękujemy w imieniu armii polskie, strażnicki niepodległości naszej Ojczyzny.

* * *

Po 10 złotych przekazali do administracji pisma naszego pp. **Łoszewski** Antoni i **Grzybowski** Stanisław z St. Sandeur. Pieniądze te przekazaliśmy do Zw. Polaków we Francji.

★

„Narowowiec" przekazał już 105 tys. franków

W ub. sobotę 22 b.m. przekazaliśmy na ogólne konto zbiórki Wychodztwa na FON dalszą ratę w wysokości 15 tys. fr. — Tymsamym dotychczas przekazał „Narodowiec" sumę 105 tys. fr., złożonych przez naszych Czytelników i Przyjaciół na FON.

★

Duchowieństwo polskie z Francji złożyło 18.300 fr. na F.O.N.

Jak nam donoszą, w dniu 21. kwietnia br. **Misja Polska w Paryżu** przesłała na ręce Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, za pośrednictwem ks. dra Olszewskiego, udającego się do Warszawy, ofiarę Duchowieństwa polskiego z Francji złożoną na Fundusz Obrony Narodowej w sumie 18.300.— fr. (osiemnaście tysięcy trzysta franków).

Księża dekanatu północnej Francji złożyli	fr. 8.550.—
Księża dekanatu wschodniej Francji złożyli	4.250.—
Księża dekanatu południowej Francji złożyli	2.400.—
Księża dekanatu paryskiego złożyli	3.100.—
Razem:	fr. 18.300.—

W ofiarach wliczona jest także kwota wpłacona do Misji przez ks. Berka B. z Rouvroy (Pas de Calais) narodowości holenderskiej.

★

1.735 fr. zebrano na zebraniu działaczy społecznych Pas de Calais.

Zarząd Główny Związku Polaków we Francji podaje do wiadomości, iż na zebraniu informacyjnym, które odbyło się dnia 16 bm. w Douai, w Artois zebrano na F.O.N. sumę fr. 1.735.30 ktora została wpłacona na konto F.O.N. do Banku P.K.O. Równocześnie Zarząd Główny składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Zarząd Główny
Związku Polaków we Francji.

Unia B. — Promień M.	7—2
Gwiazda L. — Diana L.	0—3
Warta L. — Wicher H.	0—3
Warta N. — Rapid O.	4—0
Ruch C. — Wiktoria B.	3—1

★

Mecze ligowe w Polsce.

Warszawianka — Garbarnia	0—2
A. K. S. — Ruch	2—3
Warta — Wisła	4—1
Cracovia — Union T.	1—0
Pogoń — Polonia	3—2

W tabeli ligowej prowadzą Ruch i Cracovia, które mają po 6 pkt., przed Wisłą, Wartą, Pogonią i Garbarnią z 4 pkt.

★

Marsylia pozbyła się groźnego konkurenta . . .

Excelsior R. — R. C. Paris	6—2
St. Etienne — R. C. Lens	1—1
S. C. Fives — A. S. Cannes	3—1

Na skutek bardzo wielkiej i niespodziewanej porażki Racingu paryskiego, Marsylia umocniła swe prowadzenie w pierwszej lidze, mając 36 punktów. Na drugim miejscu znajdują się Sete i Racing Paris z 34 pkt. Sete jednak jest w korzystnym położeniu, gdyż ma jeszcze jeden mecz do rozegrania więcej niż Racing. Excelsior na skutek wspaniałego zwycięstwa nad Paryżem może się przyjąć spadkiem z I. ligi. Spadek ten grozi Racingowi Rouback i F. C. Rouen.

II liga zawodowców.

Red Star — Nice	2—0
Rennes — Troyes	1—0
Charleville — Nancy	1—0
Montpellier — Lyon	1—1
C. A. Paris — Colmar	1—1
Mulhouse — Reims	5—2
Bordeaux — Alais	3—0
Longwy — Dunkierka	3—2
Arras — Boulogne	2—0
Nimes — Dieppe	4—0

Czoło tabeli nie uległo zmianie. Na czele wciąż kroczą Red Star z 59 punktami i Rennes z 57 punktami.

★

Mistrzostwa Francji Amatorów.

U. S. Bruay — R. M. Caen 4—0

★

Mistrzostwo Nord (Amatorzy).

Auberchicourt — Bethune	1—7
Bully — Raismes	2—1

★

Holandia — Belgia 3-2.

Spotkanie odbyło się w Amsterdamie, przy wielkim udziale publiczności.

★

„Kusy" pokonał Nojego.

W odbytym ub. niedzieli w Warszawie biegu ulicznym, w którym stanęło na starcie 350 biegaczy, Kusociński potwierdził swój powrót do formy, bijąc Nojego o 10 m. Kusociński, który prowadził od początku i nadal biegowi szybkie tempo, uzyskał czas 12,8 min. na trasie 4.120 m.

★

Zwycięstwa Napierały.

We Lwowie odbył się narodowy bieg na przełaj dla kolarzy. Wygrał bieg w doskonałej formie Napierała.

Co to jest sulfure.

Z. J. Gilf sur Yvette. — Sulfure jest to po pospolita siarka. Suite taustique jest to soda. Artykuły te można nabyć w Polsce. — (1164).

Sprawa kupna pieniędzy.

S. B. Comantre. — Do instytucji, o której Pan pisze może Pan się odnieść z całkowitym zaufaniem. Pieczę gospodarza będzie dobra. — (1165).

Sprawa karty dla siostry.

J. M. La Node. — Siostra musi mieć kartę identyczności. W tym celu pracodawczyni powinna wystawić jej kontrakt pracy na formularzu, który otrzyma w merostwie. Kontrakt ten musi być zatwierdzony w departamencie, bliższe pokrzebictwa pracy. Dopiero na podstawie tych dokumentów siostra otrzyma kartę. — (1166).

Pieniądze z Polski.

Strzałkowski Z. Soisson. — Sądzimy, że komisja dewizowa rozważy Pańskie położenie i zezwoli na wysyłkę pieniędzy z Polski dla Pana. Zwróć się w sprawie do przedstawicielstwa P. K. O. 23, rue Tuitbout — Paris. — (1167)

Czy można wyjechać do Argentyny.

Czytelnik z Gentilly. — Nie można. Polak może za pracą wyjechać do innego kraju tylko z Polski. Konsulat argentyński we Francji nie rozporządza wizami dla emigrantów polskich, lecz rozporządza nimi konsulat w Warszawie. — (1168).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Organizacja obrony przeciwlotniczej w departamencie Nord.

Przed zakończeniem budżetowej sesji sejmiku departamentalnego, poseł p. St. Venant, mer miasta Lille, przedstawił sprawę organizacji obrony przeciwlotniczej w departamencie Nord.

Referent przedstawił całość zagadnienia. Na wstępie poruszył sprawę ewentualnej ewakuacji ludności cywilnej z miast. Chodzi o tę część ludności, która w miastach jest potrzebna w okresie wojny. Sprawa ta jest zorganizowana, ośrodki, w których ma być umieszczona ludność cywilna, są już wyznaczone.

W sprawie obrony biernej w miastach ponad 5.000 mieszkańców, wydano już wiele zarządzeń. Mianowicie miasta posiadają urządzenia w celu zaalarmowania ludności. W tym celu pozakładano wszędzie syreny oraz wydano zarządzenia bicia w dzwony kościelne, gdy zajdzie potrzeba. — Wiele większych miast posiada urządzenia w celu zagaszenia światła, na wypadek ataku z powietrza w ciągu nocy. Przy pomocy funduszów departamentalnych poszczególne miasta są zaopatrzone w dodatkowe urządzenia przeciwpożarnicze.

W celu pobudowania schronów, departament zażądał od skarbu państwa odpowiednich kredytów. Pierwsze subwencje już nadeszły i w wielu miastach rozpoczęto już budowę takich schronów. Poza tym przeprowadzono spis wszystkich piwnic nadających się na urządzenie schronów podziemnych.

Władze departamentalne sporządziły zapotrzebowanie na maski przeciwgazowe. Pierwszy transport tych masek dla ludności cywilnej jest już zapowiedziany.

W poszczególnych miastach zorganizowano kolumny ochotnicze sanitarne, których celem jest niesienie pierwszej pomocy ludności cywilnej na wypadek ataku z powietrza. Władze departamentalne czynią dalsze starania o rozszerzenie tego wydziału, przez uzyskanie koniecznych na ten cel kredytów.

Prace nad obroną przeciwlotniczą ludności cywilnej w dep. Nord posunięte są daleko naprzód. W razie jakiejkolwiek groźby, ludność otrzyma odpowiednie instrukcje, jak postępować należy.

OFICJALNE POLSKIE BIURO PODRÓŻY

ORBIS

ORGANIZUJE

Najtańsze WYCIECZKI do POLSKI

WYGODNIE — BEZ KŁOPOTU

NAJBLIŻSZE WYJAZDY:

z Lille: w kwietniu: 28-go; w maju: 12-go, 23-go;
z Paryża: w maju: 23-go.
ze Strasburga: w maju: 23-go.

POWROTY Z POZNANIA:

Lille: w kwietniu: 20. W maju: 4, 14 w czerwcu: 7, 15, 22, 29. [25
Paryż: w kwietniu: 20. W maju: 4. W czerwcu: 15, 22.
Strasburg: w kwietniu: 22. W maju: 6, 20. W czerw.: 10, 24

ORBIS załatwia paszporty i wizy — sprzedaje złote po najlepszym kursie. wydaje bilety kolejowe zniżkowe 50% do wszystkich stacyj w Polsce. — oraz bilety kolejowe niemieckie z 60% zniżką.

Na dworcach kolejowych zwracacie się tylko do umundurowanych urzędników ORBISU. Do przejazdu i przewozu bagaży z dworców paryskich, we wtorki i piątki rano, posługujcie się AUTOBUSAMI ORBISU.

Zgłoszenia na wycieczkę należy przesyłać bezpośrednio jak najwcześniej pod adresem ORBISU:

w PARYŻU: 71, av. de Villiers, PARIS (17-e).
w LILLE: 37-39, Boulevard Carnot, LILLE (Nord).
w Strasburgu: 6, Quai de Paris, STRASBOURG (B. R.)

lub za pośrednictwem organizacyj lub biur podróży.

Przy zgłoszeniu należy podać dokładnie datę odjazdu wycieczki, oraz datę powrotu.

ZWYKŁE WYJAZDY GRUPOWE DO POLSKI PO CENACH WIELCE ZNIŻONYCH:

z Paryża i Lille: we wtorki i piątki ze Strasburga: w poniedziałki czwartki.

LENS i okolica

LENS.

— (Pożar na szosie). — Na szosie między Lens i Arras zapalił się ostatnio wielki samochód ciężarowy, naładowany towarem różnego rodzaju ogólnej wagi 15 ton. Samochód i towar spaliły się doszczętnie. Szkody wynoszą kilkaset tysięcy franków. Samochód należał do jednego z przedsiębiorstw transportowych w południowej Francji.

AUTO-ECOLE 13, Av. du 4 Septembre. Jean Vanderdonck, Lens
Wszelkie prawa jazdy — Profesor Polak. (92 ag.)

AVION.

— (Śmiertelne skutki). — Górnik Henryk Duchenne został silnie zmiażdżony między wózkami podczas pracy na szybie 7 komp. Lievin. Przewieziony do szpitala został poddany amputacji ręki. Mimo to górnik cierpiał jeszcze wskutek połamania kości w miednicy. Obecnie donoszą, że Duchenne zmarł w szpitalu.

GDZIE KUPISZ NAJTANIEJ oraz bilety do POLSKI? ZŁOTE Tylko w „BUREAUX ARTESIENS" Place J. Jaurès (naprz. merostwa) LENS (P. de C.)
(Biuro otwarte w niedziele rano) Ciągnąc, podać żądaną sumę. (63 K.

HARNES.

— (Przy pracy). — Na placu miejscowej kopalni podczas przesuwania wagonów z niewyjaśnionej przyczyny dostał się pod koła wagonu niejaki Albert Despre. Nieszczęśliwy doznał zranienia obydwu stóp. Pracujący w pobliżu robotnicy z trudem wydobyli robotnika z groźnej sytuacji. Despre'owi groziło bowiem całkowite stoczenie się pod koła wagonu. Despre przewieziony do szpitala kopalnianego, został poddany amputacji stóp u obydwu nóg.

— (Pożar). — Seria pożarów stogów z niewymłóconym zbożem trwa. Ostatnio znów spalił się na polach stóg należący do p. Choquet. Szkody wynoszą kilka tysięcy franków. Pierwsze śledztwo wskazuje na to, że pożar powstał od podpalenia.

Bólów nerek nie można lekceważyć.

Wśród wszystkich znanych dotychczas znanych wypadków artretyzmu, należy wymienić bóle nerek, które to bóle utrudniają wszelką pracę a których pogorszenie może się stać bardzo niebezpiecznym. Przeciw bólom i powrotowi wszelkiego stanu reumatycznego, polecamy regularne zażywanie nowego lekarstwa „Cadum" po jednym pieszek rano i wieczorem. Wskutek oczyszczenia organów nerkowych i regularnego usuwania kwasu moczowego, bóle są uśmierzone. Gain, który nie szkodzi żołądkowi, kosztuje 14 fr. 30 na dziesięciodniową kurację. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

MONTIGNY en GOHELLE.

— (Wspomnienie pośmiertne). — Śp. Franciszek Konkiewicz zmarł dnia 12 kwietnia r. b. w wieku 35 lat. Pogrzeb odbył się w piątek dnia 14 kwietnia. W żałobnej uroczystości brała udział prawie cała kolonia na czele z prezesem Komitetu p. Wawrzyniakiem.

Kondukt żałobny prowadził ks. proboszcz Kitka w asyście miejscowego proboszcza franciszkiego. Na czele orszaku szły poczty sztandarowe Bractwa Kurkowego Koła Przyjaciół Harcerzy, Tow. św. Barbary, Dzieciątka Jezus oraz Bractwa Różańcowego.

Po przybyciu do kościoła parafialnego duchowieństwo odprawiło egzekwię po czym kondukt żałobny ruszył na cmentarz. Po żałobnych modlitwach i wspólnym odśpiewaniu „Salve Regina", żegnali zmarłego po raz ostatni ks. proboszcz Kitka, prezes Pol. Zw. Piłki Nożnej p. Szybowicz, p. Gidaszewski oraz prezes Komitetu Tow. Miejscowych p. Wawrzyniak, który również w imieniu rodziny złożył wszystkim obecnym, podziękowanie za oddanie śp. Fr. Konkiewiczowi ostatni przysługi.

Komitet Tow. Miejscowych składa wszystkim mówcom staropolskie „Bóg zapłać".

W imieniu swej rodziny, dziękuje wdowa po śp. Franciszku wszystkim tym, którzy brali udział w poprzednie, oraz towarzystwom za wysłanie sztandarów, wszystkim mówcom a przede wszystkim za piękny wieniec od Związku Piłki Nożnej, upominek w postaci tablicy od Klubu Piłki Nożnej „Promień", oraz wszystkim ofiarodawcom wieńców i bukietów i za zebrane na cmentarzu 450,45 fr..

Za Komitet Tow. Miejscowych
Wawrzyniak, prezes Bielawski, sekretarz

EVIN MALMAISON.

— Zarząd Tow. Hodowlanego „Szlachetna Rasa" — podaje wszystkim Tow. Hodowl. Okręgu II. oraz miejscowym Towarzystwom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 30 kwietnia w sali p. Meressa, mera Gminy Evin - Malmaison, odbędzie się 10-ta rocznica Tow. Hodowl..

Od godz. 4.30 do 5.30 przyjmowanie bratnich Tow. Hodowl. oraz towarzystw. — Dalszy program będzie podany na sali.

Tow. Hodowl. „Szlachetna Rasa" — wydaje dwie nagrody honorowe: jedną dla Tow. Hodowlanych, drugą dla Tow. miejscowych, za największą liczbę członków wprowadzonych w szeregu i płatnych przy kasie.

Towarzystwa, które dotychczas nie odebrały zaproszeń, proszimy niniejszy komunikat uważać za zaproszenie.

VIMY.

— (Samobójstwo). — W tych dniach odebrała sobie życie 68-letnia Elżbieta B..., która od kilku miesięcy cierpiała na nieuleczalną chorobę.

BRUAY i okolica

Odezwa do Sokołów.
Druhowie Sokoli Okr. I-go.

Wstąpiliśmy znowu w nowy rok pracy na niwie sokolej i otwiera się przed nami szerokie pole działania.

Z nową siłą, z zdrowym duchem sokolim i z wytężoną energiczną pracą dopniemy swego celu. Pierwsza 17-ta rocznica w roku bież., która się odbyła 16. 4. w Noeux les Mines dała nam już zachętę do pracy przyszłej. Z jakim entuzjazmem witaliśmy białe szeregi młodzieży sokolej, które zapełniły salę bardzo obszerną. Szczególnie dała się zauważyć karność w tych szeregach, a z tą karnością, z tą energią praca nasza na niwie sokolej nie będzie trudną.

Szeregi drużyn ćwiczących bardzo sprawnie wywiązały się ze swego zadania. Drużyny ćwiczące z bezce większym wysiłkiem przygotowują się do występów dalszych, jak na rocznice w gniazdach, ziot sokołów francuskich, który się odbędzie 25. VI. w Ojgnies, oraz Okr. I. 13. VIII. w Marles les Mines, dzień sportowo - lekkoatletyczny w Noeux les Mines, Olimpiada w Krakowie i t. d.

Ta praca, pełna poświęcenia się, młodzieży sokolej, naczelnictwa, zarządów gniazd i przewodnictwa Okr. I. odniesie pożądany skutek dla dobra organizacji, wychodztwa i dobra Ojczyzny.

Druhowie Sokoli! Widmo wojny mamy przed oczami, wróg wyciąga swe łapy po naszą polską ziemię, po naszą własność od setek lat, to też my Sokoli z dumą powiedzieć możemy, że stolmy w zwartych, karnych szeregach i jesteśmy gotowi! — gotowi bronić naszej Ojczyzny! — gotowi stanąć w obronie granic polskich i oddać życie za wolność Narodu Polskiego, jak oddali Sokoli w czasie światowej na ziemi francuskiej, którzy spoczywają pod La Targette i w innych miejscowościach.

Niech każdy Sokół polski okaże już teraz swą ofiarność przez złożenie ofiary na FON dla wzmocnienia Armii Polskiej, a tym samym wzmocnimy ducha żołnierza polskiego, bo widząc, że ma pomoc poza sobą, stanie się bardziej męskim, rycerskim i zwycięskim.

A więc Sokoli niech płynie ofiara z rąk i serc naszych, która tak bardzo w chwili obecnej jest potrzebną naszej Matce - Polsce.

Niech ten rok 1939 będzie rokiem poświęcenia się dla pracy sokolej; — niech ten rok będzie ofiarnym dla naszej Ojczyzny i niech ten rok prowadzi nas w lepszą przyszłość na niwie sokolej. Czujemy się wszyscy Polakami, owiani jedną myślą, złączeni jednym duchem, a w żyłach naszych czujemy krew polską i krew tę przelejemy w młodzież naszą.

Rodacy niezrzeszeni w szeregach sokolich, oddajcie młodzież w szeregi Sokoła, a z dumą będziecie patrzeć na swych synów i córki, którzy stają się dzielnymi Sokolami, Sokolicami i prawdziwymi Polakami. Twórzmy silne szeregi sokole, łączmy się wszyscy pod sztandarem sokolim i powiedzmy sobie, że każdy Sokół i każda Sokolica jest Polakiem, a każdy Polak powinien być Sokołem!

Czołem!

Sip Fel., propag. Okr. I. Zw. Sok. Pol.

NOEUX.

— (Na froncie pracy). — W głębi szybu 8 komp. Noeux na skutek spóźnionego wybuchu naboju dynamitowego, został ciężko ranny górnik polski Chmielewicz. Ranny, wydaje się, ma przebite płuco odłamkiem kamienia, który z wielką siłą uderzył Polaka w piersi.

Towarzystwa wchodzące w skład Komitetu Towarzystw Miejsc. w Marles les Mines.

Zarząd K. T. M. Prezes: Rybczak Stan., Calonne Ricouart, Rue de Festubert, 1. (P. de C.); Sekretarz: Gruszka Winc., Marles les Mines, Rue de Lyon, 136 (P. de C.). Skarbnik: Józwiak Julianna, Auchel, Rue de Verdun, 25 (P. de C.).

Koło Śpiewu „Słowik" Marles les Mines.

Prezes: Rybczak Stanisław, Calonne Ricouart, 1. Rue de Festubert (P. de C.). Sekretarz: Bartuszewska Helena, Marles les Mines, 36, Bld. Gambetta (P. de C.). Skarbnik: Starczewski Antoni.

Tow. Św. Franciszka Marles les Mines.

Prezes: Mikołajczyk Szczepan, Marles les Mines, Rue de St. Amand. Sekretarz: Górny Andrzej, Marles les Mines, Rue de Nice, 19. Skarbnik: Zimny Franciszek.

Tow. Gimnastyczne „Sokół" Marles les Mines.

Prezes: Kijakała Stanisław, Marles les Mines, Rue de Avignon, 14. Sekretarz: Wieczorek Franciszek, Marles les Mines, Rue de Marseille, 142. Skarbnik: Wilczyński Władysław.

Bractwo Różańcowe Marles les Mines.

Prezeska: Radoła Apol., Marles les Mines Rue de Nice, 91. Sekretarz: Roszak Stanisława, Marles les Mines, Rue de Lyon, 108. Skarbnik: Baczkowska Marianna.

Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych Marles les Mines.

Prezes: Jencz Wojciech, Marles les Mines, Rue Perigueux, 49. Sekretarz: Mazany Józef, Marles les Mines, 115, Rue de Bordeaux. Skarbnik: Sendal Władysław.

Tow. Polek Dąbrowskiej Marles les Mines.

Prezes: Józwiak Julianna, Auchel (P. de C.) Rue de Verdun, 25. Sekr.: Duralska Anna, Marles les Mines, Rue de Lyon, 89. Skarb.: Borowska Helena.

Tow. Kulturalno - Oświatowe, Marles les Mines.

Prezes: Dobrzelewski Jan, Auchel (P. de C.) Rue de Angoulème, 28. Sekr.: Dominikowski Kazimierz, Marles les Mines, 18, Rue de Dunkerque. Skarbnik: Kornobiz Piotr.

Koło Zw. Inwalidów Marles les Mines.

Prezes: Kmiecik Józef, Auchel Rue de Houdain. Sekretarz: Mazany Józef, Marles les Mines, Rue de Bordeaux, 115. Skarbnik Szymanowski Józef.

Koło Przyjaciół Harcerzy Auchel:

Prezes: Szymkowiak Jan, Marles les Mines, Rue de St. Amand, 52. Sekretarz: Zygmunt Stanisław, Marles les Mines, 91, Rue de Valence. Skarbnik: Krzysiak Jan.

Zjednoczenie Hodowlane Marles les Mines.

Prezes: Klubczyński Józef, Marles les Mines, 21, Rue de Dunkerque. Sekretarz: Drozdzyński Wojciech, Calonne Ricouart, Rue des Flandres, 17. Skarbnik: Jochim A. lojzy.

Tow. Św. Stanisława Biskupa Auchel.

Prezes: Misiaczyk Szczepan, Marles les Mines, Rue de Merville, 16. Sekretarz: Gruszka Wincenty, Marles les Mines, Rue de Lyon, 136. Skarbnik: Krzystkowiak Stanisław.

Koło Śpiewu „Harmonia" Auchel.

Prezes: Koziński Czesław, Marles les Mines, Rue de Chambrai, 16. Sekretarz: Chudziecki Stanisław, Marles les Mines, Rue de Nice, 85. Skarbnik: Papalski Tomasz.

Koło Teatralne „Mazepa" Marles les Mines.

Prezes: Mądry Konstanty, Marles les Mines, Rue de Merville, 6. Sekretarz: Wachowiak Edward, Marles les Mines, Rue de Nantes, 87. Skarbnik: Roszkiewicz Antoni.

Bractwo Kurkowe „Dobra Dwunastka" Auchel.

Prezes: Kukowiecki Kazimierz, Auchel Rue Georges Bernard, 45 bis. Sekr.: Gurak Jan, Marles les Mines, Rue de Valence, 3. Skarbnik: Sikora Stefan.

Koło Teatralne im. „Adama Mickiewicza" Marles.

Prezes: Zagórski Józef, Marles les Mines, Rue de Perigueux, 75. Sekretarz: Regulski Stanisław, Marles les Mines, Rue de Perigeux, 13. Skarbnik: Glyda Ignacy.

(Dokończenie nastąpi).

Lille i okolica

LILLE.

— (Straszny wypadek w fabryce). — W miejscowej fabryce włókienniczej firmy Le Blan, specjalista od budowy maszyn Van Vooren z Belgii, zatrudniony był regulowanie jednej z maszyn do rwania wełny. W pewnej chwili monter został wciągnięty przez maszynę i zmiażdżony straszliwie przez koła zębate. Monter poniósł śmierć na miejscu. Maszyna zmiażdżyła mu bowiem głowę.

— Sekcja F. R. P. zawiadamia członków, że sezonowe Sekcji odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go kwietnia br. o godzinie 4-tej po południu w „Cafe de l'Europe", rue des Buisses koło dworca. Przybędzie członek zarządu głównego.

ROUBAIX.

— (Pożar). — Przy ul. Lorrain wybuchł ostatnio pożar w jednym z domów mieszkalnych. Ogień z wielką szybkością ogarnął zabudowanie służące za pomieszczenie kilkunastu osobom. W ostatniej chwili zdołano zaalarmować wszystkich mieszkańców domu. Nie wszyscy jednak zdołali ujść cało. Trzech lokatorów zostało poważnie poparzonych. Rannych przewieziono do szpitala. Stan ich nie jest groźny.

BRUAY EN ARTOIS.

PRIMINOR

CZYNI ZAWSZE DALSZE OFIARY

W poniedziałek 24. kwietnia i dalsze dni:

KOSZULE sport. dla mężczyzn — i chłopców od	6,50
FLANELA dla mężczyzn, czysta wełna	9,—
SKARPETKI męskie od	2,—
SUKNIE i kostiumki dziecięce	5,50
LOCZEK DAMSKIE	16,—
KAPELUSZE damskie od	15,—
KAPELUSZE dziecięce od	6,50
POŃCZOCHY „rayone" od	5,50

ARTYKUŁY DO KOMUNII ŚW.
— CENY WYJĄTKOWE —
Wszelkie artykuły do rybołóstwa.
Zolaszcie nasze artykuły reklamowe w oddziale towarów spożywczych i nie zapominajcie swych bonów
TICKETS-FIDELITE. (98 K.)

HAILLICOURT.

— (To nie zabawa). — W ostatnich czasach na skutek skargi kilku gospodarzy władze policyjne wszczęły dochodzenia przeciw kilku młodzieńcom, którzy, zabawiając się grą w piłkę nożną, bardzo często w swym ferworze sportowym, zatrzymują na drogach pojazdy. Zamiast bowiem kopać gdzieś na polach, kopią na jezdni. Policjant, który zwrócił uwagę młodzieży na nieodpowiednie zachowanie się, został zelżony.. Z tego powodu władze policyjne otrzymały polecenie natychmiastowego wyrzucenia procesu w razie gdy podobny wypadek jeszcze raz się powtórzy.

Valenciennes i okolica

QUIEVRECHAIN.

— (Na jezdni). — Siedmioletni Jan Solibieda wracając ze szkoły został przewrócony przez rowerzystę, który nie troszcząc się o to lekcya, zbiegł. Mały Solibieda, który doznał złamania nogi został przyniesiony na plecach do domu rodziców jego skierowczy kolegę. Na skutek skargi, za rowerzystą wdrożono energiczne poszukiwania.

RAISMES.

— (Kult nagości). — W ostatnich czasach stwierdzono, że w miejscowym lesie uwija się mężczyzna, wyznający kult nudyzmu. Mężczyzna w stroju adamowym sieje postrach wśród spacerowiczów. Policja poszukuje tego amatora nudyzmu. Wydaje się, że chodzi o jakiegoś wariata.

KĄCIK RADIOWY

PONIEDZIAŁEK 24 KWIETNIA
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
WARSZAWA 1 (Raszyn) i inne Rozgłośnie

Godz.: — 12,03 (Audycja południowa); — 13,00 (Audycja dla kupców i rzemieślników); — 13,20 („Zespół kameralny i orkiestra klasyczna" audycja dla liceów); — 15,00 (Teatr Wyobraźni dla młodzieży); 15,30 (Muzyka obiadowa); — 16,00 (Dziennik popołudniowy); — 16,08 (Wiadomości gospodarcze); — 16,20 (Kronika naukowa); — 16,35 (Recital fortepianowy Teofila Demetriescu (Rumunia) — 17,05 („Podniebnym szlakiem dla serca Czarnego Lądu" — reportaż); — 17,22 („Biały Alger" — reportaż muzyczny z płyt); — 18,00 (Melodie filmowe — 18,15 (Wiadomości handlu na Podolu — pog.); — 18,30 (Audycja strzelecka); — 19,00 (Koncert rozrywkowy); 20,00 (Audycja dla wsi); — 20,15 (Dalszy koncert rozrywkowego); 21,00 (Muzyka); — 21,45 (Józef Haydn: „Wiosna" — fragment z oratorium „Cztery pory roku"); — 22,05 („Pieśni marynarzy angielskich).

Stacje francuskie i zagraniczne.

Godz.: — Lipsk. (Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Niedzielskiego); — 20,15 Deutschlandsender. (Międzynarodowy festival muzyczny. Dyr. Bruno Walter); — 20,10 Deutschlandsender. (Koncert Beethovenowski); — 20,30 Monachium. (La Bascoche — opera Messagera); — 21,00 Bordeaux. (Koncert Quartetto di Roma); — 21,00 Mediolan. („Faworita" — opera Donizettiego).

WTOREK 25 KWIETNIA.
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
WARSZAWA 1 (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie

Godz.: — 12,03 (Audycja południowa); — 15,00 („Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince" — pogadanka dla młodzieży); — 15,30 (Muzyka obiadowa); — 16,08 (Wiadomości gospodarcze); — 16,20 (Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych); — 16,30 (Pieśni poezji wieczorowej); — 16,50 („Żołnierze walki z nędzą" — felieton); — 17,0 (Ryszard Strauss: Sonata F-dur); — 17,30 („Z pieśnią po kraju"); — 17,55 (Koncert kolejowa „Śląsk-Wołyń"); — 18,05 (Lekkie wiązanki); — 18,30 (Audycja dla robotników); — 19,00 („Polski polska bandera" — koncert rozrywkowy); — 20,00 (Audycja dla wsi); — 20,15 (Koncert rozrywkowy); 20,35 (Audycje informacyjne); — 21,00 (Koncert Towarzystwa Miłośników Dawnej Muzyki); — 22,00 („Wiedza i książka": Uczeni polscy o religiach Wschodu — odczyt); — 22,15 („Reportaże z balletów „W. Hadesie i Elizjum" — audycja).

Stacje francuskie i zagraniczne.

Godz.: — 20,00 Rad.o Romania. (Koncert symfoni'cny); — 20,30 Strasburg. (Koncert symfoniczny); — 20,30 Wieża Eiffla (Koncert symfoniczny); — 20,30 Bordeaux (Koncert symfoniczny) — 21,00 Mediolan. (Koncert symfoniczny); — 22,00 Budapeszt. (Recital skrzypcowy Eugenii Umitskiej).

Przygody Profesora PIGUŁKI

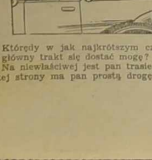

— Któreędy w jak najkrótszym czasie na główny trakt się dostać mogę?

— Na niewłaściwej jest pan trasie, z tej strony ma pan prostą drogę!...

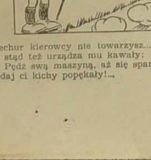

Piechur kierowcy nie towarzysz... — stąd też urządza mu kawały:

— Pędz swą maszyną, aż się sparzysz, bodaj ci kichy popękały!...

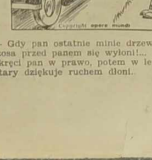

— Gdy pan ostatnie minie drzewo, szosa przed panem się wyłoni!... — Stary dziękuje ruchem dłoni.

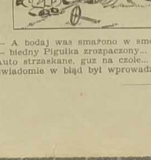

— A bodaj was smażono w smole!... — biedny Pigułka zrozpaczony... Auto strzaskane, guz na czole... świadomie w błąd był wprowadzony!

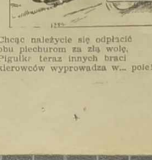

Chcąc należycie się odpłacić obu piechurom za złą wolę, Pigułka: bez zmiany trasy kierowców wyprowadza w... pole!...

(jot-es).

PARYŻ i okręg paryski

Nowy Podokręg Stow. Rez. i b. Wojsk. R.P. w Ardenach.

Dzień 2 kwietnia 1939 był dniem w którym część Ardenów stworzyła własnym Podokręg. Jest to dużą zasługą nauczyciela polskiego p. Szulca J., który po trzechletniej pracy na tym terenie doprowadził do tania, a wszystkie niepowodzenia międzyorganizacyjne, jakie tu istniały przed jego przybyciem, usunął. Szulc, nie tylko Revin, ale i inne okoliczne zaułpska polskie mogą się poszczycić piękną pracą społeczną. Nie też dziwnego że od dłuższego już czasu odczuwaliśmy w Ardenach brak wyższej jednostki organizacyjnej, któraby bezpośrednio załatwiała ważniejsze sprawy, gdyż jak wiadomo, Ardeny, mocno oddalone od Paryża, jak i od ośrodków w Douai, nie mogły liczyć na większą pomoc tych ośrodków.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Centrala w Douai, wyraziła nam jak największe poparcie w szybkim stworzeniu własnego Podokręgu i siedzibą w kol. Revin, jako tej, która posiada najstarsze Koło w Ardenach, najliczniejsze bo 54 członków, a jednocześnie stanowi środek w stosunku do innych kół w Ardenach.

Na zjazd w dniu 2 kwietnia, prócz zarządów sąsiednich kół, przybył kol. Strutyński gen. sekretarz Centrali wraz z małżonką. Po godzinie 10 rano w świetlicy polskiej, zjazd otworzył i zagaił kol. Zych, prezes miejscowego koła, a kol. Szulc J. krótko przedstawił cel dzisiejszego zjazdu, oczytując jednocześnie bardzo miły list z życzeniami dla zjazdu od p. dr. Palmbacha, kier. ref. społecznego przy K. Konsulacie Gen. w Paryżu. Następnie zabrał głos kol. Strutyński, gen. sekretarz. Po krótkich sprawozdaniach delegatów kół i omówieniu kilku formalności, przystąpiono do wyboru władz nowego podokręgu.

W tajnych wyborach do zarządu podokręgu weszli:

Kol. Klimek Fr. kierownik Podokręgu.
Kol. Strzyżowski Tadeusz zastępca kierown.
Kol. Wieczorek Antoni, sekretarz I.
Kol. Jana Fr., sekretarz II.
Kol. Szulc Józef, referent oświatowy.

Po omówieniu przyszłej pracy Podokręgu, zjazd zakończono przerwą obiadową, by znów się zebrać o godz. 14 na zaproszenie kol. Szulca. Jeszcze jeszcze raz i ulał się na wspólny obiad, który w bardzo miłej i przyjaznej atmosferze przeciągnął się do godz. 14-tej. Tymczasem w sali „Martin" zebrali się wszyscy członkowie i sympatycy koła Revin, oczekując na miłych gości tj. delegata Centrali i naczelnego Instruktora Kół w Ardenach.

Do zebranych bardzo gorąco i długo mówił kol. Strutyński, nagrodzony huraganem oklasków. Po nim przemawiała p. Strutyńska, sekr. gen. Zw. Ów. Ojczyzny. Pani Strutyńska mówiła o wielkiej roli i zadaniach Matki - Polki. Następnie przemawiał kol. Ulmek, zastępca kierownika Podokręgu K., który zaapelował do zebranych, by dzień dzisiejszy zakończyć zbiórką na dożrobienie brakujących sztandarów, by się naprawdę było dary, dając w ciągu kilku minut sumę 1330 fr.

Jednocześnie z sprawozdaniem ale mocnych pierśi polskich popłynęła potężna pieśń „Nie rzucimi ziemi, skąd nasz ród"... Pieśnią tą i okrzykami na cześć Polski i Armii Narodowej zakończono wielki dzień w historii naszego życia organizacyjnego na terenie Ardenów.

Antoni Wieczorek ,sekr. N. Podokr.

Echa Misji św. w Potigny (Calvados).

Przy przepełnionym wiernymi rodakami w kościele w samo święto Zmartwychwstania Pańskiego, nastąpiło uroczyste otwarcie Misji św.

Co dzień rano i po południu tłumy wiernych śpieszyły do kościoła aby swe dusze pokrzepić słowem Bożem, które rosło, gdy spojrzało się na młode pokolenie, które prawie połowę miejsc w kościele zajmowało.

Ostatnia nauka Misji była przeznaczona na niedzielę, 16 bm. Już przed kilkoma dniami zapowiedziano przyjazd na ten dzień ks. rektora Cegielki i dziekana francuskiego z Bayeux. Zakończenie Misji św. było dniem b. uroczystym.

Na nabożeństwie o godz. 8 rano, celebrowanym przez ks. rektora Cegielkę, zgromadziła się niemal cała kolonia. Tow. Wz. Pomocy i Sokół, wysłały swe sztandary. Zabły gorąco serca wiernych, gdy ks. kanonik Sawicki, duszpasterz kolonii w gorących słowach wita przybyłych po czym ks. Misjonarz wygłasza ostatnie pożegnalne kazanie.

Z ust dziekana francuskiego usłyszeliśmy także kilka miłych słów o znaczeniu współpracy Francji i Polski w chwili obecnej.

Z kolei na ambonę wstępuje ks. rektor Cegielka, wygłaszając kazanie okolicznościowe.

Podziękowanie zgotowane ks. Misjonarzowi przez ks. kanonika Sawickiego, było wzruszające do głębi wielką miłością i szczerym żalem.W pobożnym skupieniu, wierni wysłuchali słów jego, a po policzkach niejednego spłynęły łzy. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę", zakończono ceremonię w kościele.

Oficjalne pożegnanie odbyło się w kościele na gustownie zielną przyrodą sali kopalnianej, dzięki staraniom Komitetu, specjalnie utworzonego na ten dzień przez Koło Polek, Rezerwistów i Sokoła.

Po zapełnieniu się sali rodakami rozpoczęto część ostatnią Misji św. odśpiewaniem hymnu narodowego. Prezes Wincent Wiśniewski witał w imieniu Kolonii duchowieństwo i przedstawiciela dyr. kopalni p. Rayet w krótkim przemówieniu.

Następnie Koło polska przygotowana przez p. Klatkową, odśpiewała polskie pieśni i wygłosiła kilka deklamacji. Nader uroczyście i wzruszająco przyjęto dziewczynki, które składały kwiatów naszym dostojnym gościom darowanych przez Polki, Matki Różańcowe, młodzież Sokoła i Rezerwistów. Wręczanie kwiatów towarzyszyły rzęsiste oklaski zgromadzonych i spontaniczne okrzyki „Niech żyją".

Następnie ks. rektor Cegielka jako dawniejszy duszpasterz kolonii naszej wygłosił wspaniałe przemówienie. Silne akcenty zawiera w przemówieniu ks. rektora, który w wielu przykładach dowiódł przemowy, dał mocny wyraz gotowości narodów polskiego i francuskiego do wspólnego wystąpienia razem przy zamieniu w razie, gdyby pomimo jak najbardziej pokojowego usposobienia Polski i Francji, wojna została im narzucona.

Oficjalnego pożegnania dokonał ks. kanonik Sawicki, dając wyraz zadowolenia, bowiem rodacy w Potigny naprawdę go nie zawiedli, co jest dowodem szczerej sympatii jaką do niego żywią, pomimo piętrzących się chmur nad jego głową.

W kościu ks. misjonarz w serdecznych słowach podziękował za urządzone pożegnanie, zaznaczając, że opuszczając kolonię nie zrywa nici wiążących go nas tak krótki czas, nawiązanych z rodakami i prosi o pamięć.

Po tych wzruszających pożegnaniach przystępuje po krótkim posiłku wydanym przez Matki Różańcowe i Polki, do wspólnej fotografii.

Lamuszny Robert.

WSCHODNIA FRANCJA

Tragiczne skutki zabawy bronią.

Remiremont. — Zabawa bronią dzieci mnów spowodowała nieszczęście. — 14-letni Roland Hiblot wymierzył ze strzelby do 8-letniego Doridanta i pociągnął za cyngiel, nie wiedząc, że broń jest nabita. Stan ofiary jest bardzo ciężki. Roland, przerażony swym czynem, uciekł.

Chory umysłowo staruszek zastrzelił synową.

Strasburg. — Krwawy dramat rozegrał się w wiosce Wolfisheim. Niejaki Wilhelm Shamper zastrzelił swą synową, młodą, 26-letnią kobietę, mątkę jednego dziecka. Kula ugodziła nieszczęśliwą w pierś, powodując natychmiastową śmierć.

Dochodzenia dotychczas nie ujawniły przyczyny zbrodni. Wydaje się, że staruszek niezupełnie jest normalny umysłowo. Zostanie on poddany badaniom psychiatrów.

Nieszczęście przy pracy.

Droitaumont. — Ciężkiemu okaleczeniu przy pracy w kopalni ugel 47-letni Antoni Danielak. Zasypany rudą, doznał okaleczenia całym ciele. Rannego przewieziono do szpitala w Briey.

POLUDNIOWA FRANCJA

Krwawa tragedia na tle majątkowym rozegrała się w rodzinie rolnika włoskiego.

Agen. — Krwawy dramat rozegrał się w wiosce Bruch. W kłótni na tle podziału majątku niejaki Attilio Balarigui, zastrzelił z fuzji swego szwagra Ludwika Serigny, lat 48, jego syna 18-letniego Karola oraz brata 37-letniego Józefa, raniąc matkę gospodarza i jego żonę. Zabójca następnie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń.

Dramat powyższy wywołał w wiosce i okolicy przygnębiające wrażenie. Rodzina rolnika była ogólnie znana i cieszyła się wielkim poważaniem. Żyła w dostatku a kłótnie na tle majątkowym jak zeznają, wybuchły niedawno.

Do wioski zjechała komisja sądowo-śledcza z Agen.

Nabożeństwo polskie odprawi się w dniu 3. Maja w katedrze w Tuluzie.

Konsulat R. P. w Tuluzie podaje do wiadomości, rodakom, że w dniu 3 Maja 1939 r. o godz. 10-ej, jako w rocznicę konstytucji majowej, zostanie odprawione w kaplicy St. Anne Katedry St. Etienne w Tuluzie uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Ks. Roznyka.

Konsulat wzywa organizacje polskie oraz wszystkich Rodaków z Tuluzy i okolic do wzięcia udziału w nabożeństwie.

Feliks Kopczyński,
Konsul R. P. w Tuluzie.

Samochód z żołnierzami wpadł do wąwozu.

Oran. — Z Oranu donoszą, że niedaleka Medrona, samochód wojskowy z Tlemencem wjechał z znajdującymi się w nim żołnierzami, do wąwozu.

Spod rozbitego samochodu wydobyto trzech zabitych i 12 rannych.

Straszne zabójstwo na osobie 70-letniej staruszki.

Nicea. — W mieszkaniu własnym znaleziono bez życia i ze śladami udusenia Marię Berbiers, urodzoną w roku 1871, w Belgii, a zamieszkałej w Nicei przy bulwarze Raimbaldi, 19. — Policja wszczęła energiczne dochodzenia i poszukuje mężczyzny, który w tragicznym dniu zgłosił się do dozorczyni domu o wynajęcie pokoju.

W przystępie napadu szału zabił swą córkę.

Nimes, — W Courbessac pod Nimes, 66-letni Marius Volpellier w przystępie napadu szału rzucił się na swą 36-letnią córkę Germinę i utopiwszy ją w niej nóż, położył kres jej życiu.

ALES.

—) (Z pobojowiska pracy). — Robotnik Vidal Jan, lat 57, zajęty w fabryce żelaza w Tamaris, uległ okaleczeniu nogi. Murarz Kowalski Gustaw, lat 49 spadł z rusztowania z wysokości 2 metrów i doznał poważnych okaleczeń. Obu rannych przewieziono do szpitala.

—) (Pobili się.) — Niejaki Goin Marceli, lat 31, został napadnięty przez niej. Sabatier Mariusa, lat 17, i Zienti Kazimierza z Rochabelle. G. M. został dotkliwie pobity.

NIMES.

—) (Aresztowanie). — Za niezastosowanie się do nakazu opuszczenia granic Francji aresztowany został niejaki Boss Karol, lat 18.

NIMES.

—) (Sroga kara dla matki która zadusiła swe nowonarodzone dziecko'. Sąd przysięgłych dep. Gard rozpatrywał sprawę Żorżety Hoffmann, lat 27, która w grudniu r. ub. zadusiła swe nowonarodzone dziecko. Sąd po narodzie skazał wyrodną matkę na 4 lata więzienia.

LA GARDE - ADHEMAR.

—) (Samobójstwo). — 43-letni Pollard odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w sk.oń. Przyczynaa samobójstwa nie jest znana.

MARSYLIA.

—) (Wypadek przy pracy). — Robotnik portowy. Wincenty Agresti, lat 17, zajęty przy wyładowywaniu towarów, spadł z pokładu statku i doznał bardzo ciężkich okaleczeń na całym ciele. Rannego przewieziono do szpitala.

LA GRAND COMBE.

—) (Na F. O. N.) — Jeden z naszych rodaków przesłał w tych dniach do Banku P. K. O. w Tuluzie sumę 300 fr. na F. O. N.

SAINT GILLES.

—) (Tragiczna śmierć dziecka). — Na placu des Halles w grę w piłkę zabawiało się kilku chłopców W pewnym momencie piłka wpadła do kadzi napełnionej wodą. 8-letni Szczepan Mosse pobiegł po nią i chcąc ją wydobyć — wpadł do wody i zanim nadbiegła pomoc, utopił się.

Z życia Z. P. O. K. w Carmaux.

W zebraniu nadzwyczajnym oddz. Z.P.O.K. w Carmaux, 13 kwietnia, wzięło udział 29 członkiń. Opracowano plan pracy na rok — 1939-40, dla poszczególnych sekcji następująco:

Oddz. ZPOK. będzie obchodził następujące uroczystości narodowe.

a) uchwali uroczistość 1-szą uroczystość na dzień Konstytucji 3 Maja.

Na dzień Matki.

Na dzień święta niepodległości.

Uroczystość zwiększenia gwiazdkę.

b) przeprowadzić 18 kursów robótek ręcznych.

c) Zorganizować 1 pielgrzymkę o ile możliwem do Lourdes w miesiącu czerwcu.

b) Otoczyć opieką młodzież zorganizowaną w sekcji nadzwyczajnej przy Oddz. Z.P.O.K.

e) Urządzać kursy dla młodzieży.

f) Rozw. ć czytelnictwo książki polskiej.

g) urządzić 2 teatry i 2 zabawy.

h) urządzić 10 zebrań.

Plan tej pracy na rok 1939-40 został całkowicie przyjęty.

Następnie przystąpiono do wyboru delegatki na walny zjazd okręgu. Delegatką wybrano p. Walasową. Potem uchwalono dalsze rozpoczęcie lekcji muzycznych dla młodzieży zorganizowanej w sekcji muzycznej przy oddz. ZPOK. Lekcje te 1 kwietnia przy nowem lokcje będą się odbywać 2 razy w tygodniu i to w każdą środę i sobotę od godziny 6 wieczorem. Na zakończenie Zarząd Oddz. ZPOK. po przyjęciu obowiązków sprawozdania z prac zarządu Oddz. ZPOK. za rok 1938 i ustaleniu prac na rok 1939-40 oraz po przyjęciu wniosków przedłożonych przez członkiń członkiń uchwalił rezolucję ,która została wysłana do Głównego Zarządu Z.P.O.K. w Paryżu i do Głównego Zarządu Kół Polek we Francji.

Na FON. zebrano 164 fr.

POITIERS.

— (U osadników polskich). — Koło ZOP. w Poitiers zawiadamia swych członków, iż zebranie odbędzie się w niedzielę 30 kwietnia bm. o godz. 2 po południu w Cafe de la Comedie, rue de la Mafne w Poitiers na przeciw kina przy „Prusinie". Uprasza się członków i wszystkich Rodaków oraz Rodaczki zamieszkałe w Poitiers o osobnik, który odbyć nie. Nastąpi wybór Komisji na obchód naszej rocznicy połączonej z Konstytucją 3 Maja, która ma się odbyć 28 maja w Poitiers. — Zbiórka na Fundusz Obrońcy Narodowej FONN. Zarząd uprasza o jak najliczniejszy udział człon ków i miejscowych Rodaków.

BRIVE.

— (Zuchwała kradzież w pociągu). — Pp. Gerard właściciele restauracji w Paryżu udali się w podróż pociągiem pospiesznym aby odwiedzić rodzinę, zamieszkałą w Objan (Correze). Wraz z nimi jechał jakoby do Limoges niejaniaki Pierre Pierrot, który od kilku dni był klientem ich restauracji, a przy tym podawał się za tajnego agenta wojskowego. Pp. Gerard nie bardzo przypominają sobie początek podróży, gdyż pod wpływem jakiegoś środka usypiającego, prawdopodobnie chloroformu, zostali uśpieni przez wspomnianego wyżej osobnika. Pierwsza stacja, na którą wysiedli pp. Gerard restauracji i poczęła budzić twardo śpiącego męża, przy czym skonstatowała, że współotwarzysz podróży ulotnił się, nie zapominając zabrać ze sobą sporej kwoty pieniężnej, w banknotach stufrankowych. O całym zajściu pp. Gerard powiadomili komisariat policji na dworcu w Limoges. (!)

Koło Z. O. P. Limoges

(Rocznica Koła Z. O. P. Limoges). — Zawiadamia się, że dnia 30-go kwietnia (ostatnia niedziela) odbędzie się w Cafe Francaporte (naprzeciw lotniska — Route de Toulouse) w Limoges od godziny 5-tej wielka uroczystość Koła Z.O.P. Koła Z.O.P. Limoges połączona z zabawą i różnymi niespodziankami. Zaprasza się uprzejmie wszystkich członków Koła i Rodaków z okolicy Limoges.

Zarząd.

Koło Z. O. P. Confolans.

Ze zbiórki Osadników na „Dom Polaków Zagranicy".

W miesiącu marcu osadnicy Koła Z.O.P. Confolans zebrali 81,15 fr. na Dom Polaków Zagranicy. Ofiarodawcami byli:

Tomasik Michał 5 fr., Tomasik Marianna 5 fr., Tomicki Józef 4 fr., Tomicki Wercisława 5 fr., Pochodza Franc. 5 fr., Manoski Józef 5 fr., Machała Waleria 3 fr., Manoski Aleks. 2 fr., Manoski Anna 2 fr., Musielak Józef 10 fr., Musielak Antonina 2 fr., Rzucidło Wincenty 2 fr., Rzucidło Elżbieta 2 fr., Organ Stanisław 2 fr., Juraszek Michał 2,10 fr., Juraszek Helena 1,70 fr., Gburek Piotr 2 fr., Wszendybył Antoni 2 fr., Wszendybył Helena 2 fr., Paduch Wojciech 5 fr., Paduch Stanisława 5 fr.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy się przyczynili do tej składki serdeczne „Bóg zapłać" składa Zarząd.

Pieniądze powyższe zostały przesłane do **Banku P. K. O.** w dniu 4-go kwietnia 39 r.

ŚRODKOWA FRANCJA

Hangar padł pastwą płomieni.

Thiers. — Pożar wzniecony zbrodniczą ręką zniszczył hangar z słomą pod Beaulieres. — Podpalacza aresztowała żandarmeria z Arland. Przyznał on się do winy. Szkodnika, po spisaniu protokółu zamknięto w więzieniu w Riom.

Zuchwała kradzież.

Montluçon. — Nieznani dotąd sprawcy włamali się nocą do sklepu warzyw „Monnot" przy rue Stephane Servant. Włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą i skradli 25.000 franków.

Tragiczna śmierć 10-cio miesięcznego dziecka.

Sainte Sigolene. — Wielkie nieszczęście dotknęło rodzinę p. Verdiera w Sainte Sigolene. Mały, 10-cio miesięczny synek, zbliżywszy się do pieca, pociągnął za garnek wrzącej wody i wylał ją na siebie.

Malec mimo troskliwej opieki, jaką go otoczono, zmarł.

Strzał z zemsty . . .

Saint Symphorien d'Ozon. — Panna Zorżeta Elose, lat 19, zamieszkała w Saint Symphorien d'Ozon, mszcząc się na pewnym młodzieńcu za żart, który nie przypadł jej do gustu, wystrzaliła do niego z rewolweru. Dziewczynę aresztowano. Stan młodzieńca nie jest groźny.

Trójka amatorów kurzego mięsa pod kluczem.

Monteau les Mines. — Żandarmi prowadzący dochodzenia i poszukiwania za amatorami kurzego mięsa, przychwycili ostatnio trójkę, która zajmowała się wykradaniem kur. Aresztowanymi są młodzieńcy niepełnoletni: Henryk T., Klaudiusz B. i J. W., lat 16., bez stałego miejsca zamieszkania.

VIENNE.

— (Za nieprzestrzeganie przepisów) — Przed sądem odbyły się rozprawy przeciw cudzoziemcom, którzy nie przestrzegali przepisów o pobycie cudzoziemców. Niejaki Wiśniewski Franciszek z Monteau les Mines został skazany na miesiąc więzienia i grzywnę 100 franków za brak karty tożsamości.

Śmiertelne następstwa nieszczęśliwego upadku.

Sanvignes les Mines. — W dniu 4. marca b. r., mały, czteroletni Roger Gauthier, upadłszy na śniegu złamał sobie nogę. Chłopca natychmiast oddano pod opiekę lekarską. Mimo to zaszła potrzeba odjęcia nogi a ostatnio jak donoszą, chłopczyk wskutek odniesionej rany, zmarł.

Przywilej francuskiej głowy państwa w St. Jean de Maurienne.

W Saint Jean de Maurienne, w odległości 30 klm. od Modane (Savole), stoi starożytna katedra historyczna, zbudowana w stylu renesansowym, która ze względu na zewnętrzne i wewnętrzne bogactwa architektoniczne, jest chlubą nie tylko miejscowej ludności, ale także całego departamentu Savoie. Wewnątrz tej katedry, obok organów, znajduje się 44 wspaniałych ławek, pochodzących z XV-go stulecia. Służą one dla chóru kościelnego oraz wyższych osobistości, które co niedzielę zwiedzają katedrę.

Kiedy chór kościelny zajmie swe miejsca, daje się wtedy zauważyć, że jedna z ławek jest zawsze niezajęta. Miejsce to jest zarezerwowane dla Prezydenta Republiki Francuskiej, Alberta Lebruna.

Przywilej ten pochodzi z roku 1489, kiedy to ówczesny kierownik rządu francuskiego był równocześnie opiekunem wspomnianej katedry i zajmował w czasie nabożeństw ową ławkę.

MONTLUCON.

— (Wieczorek familijny). — Koło Miłośników Sceny „Wesoły Krakowiak" podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, że w dniu 29-go kwietnia b.r. (w sobotę) urządza wieczorek familijny w sali p. Sławta.

Program bardzo urozmaicony (koncert mandolinistów śpiew i t.p. i zabawa do rana).

Cena udziału w wieczorku, dla rodzin członków 7 fr. dla sympatyków 10 fr. Początek o godz. 20.30.

Zgłoszenia przyjmują prezes Skalski Wł., 87, rue Principale Cite Dunlop; sekr. Czajka Fr., 5, P. Leroux, skarbnik Pawlak St. cite St. Jacques, Nr. 1 ou Dienat, do dnia 26-go kwi. rma włącznie. O jak najliczniejsze wzięcie udziału prosi Zarząd.

BELGJA

Z życia Polaków w Okręgu Centre.

Życie organizacyjne wśród Emigracji polskiej w okręgu Centre zaczyna się zaznaczać. Pomimo dużej ilości Polaków zamieszkałych przez długi czas nikt się to nimi nie zajął. Przybywszy tu z Polski, Francji lub Niemiec, żyli z dala od wszelkiej polskiej idei i opieki, rozproszeni po różnych wioskach i skutynach. Z braku wszelkiej inicjatywy, nikt tu nie pomyślał o stwarzeniu jakiejkolwiek organizacji polskiej. Brak towarzystw oraz szkółek.

Polacy, przybyli z Polski nie znając języka francuskiego, ni tutejszych obyczajów, z braku rozrywek i czegoś co by im przypominało kraj rodzinny, cierpieli na postalgię.

Nieraz się zdarzało, że jakiś Polak zachorował, jeśli miał jakieskolwiek oszczędności, to żył jako tako, jeśli nie miał to bardzo często przymierał z głodu, dopóki się nie znalazł jakiś litościwy rodak, który się nim zajął.

Wykorzystując sytuację w jakiej żyli tutejsi Polacy, wroga Polsce propaganda zalewała ich swą bibułą. Starano się wszelkimi siłami przewrócić ich umysł, stłumić w nich ducha polskiego, zwrócić ich przeciw Polsce, obiecując wzamian złote góry. Jakie były skutki tej propagandy, to każdy rozsądny Polak zamieszkały tu od dawna, mógł się przekonać się o tym najlepiej. Dopiero po dłuższym czasie działania tej antypolskiej propagandy, rozsądniejsi Polacy przeciwstawili się i zwyciężyli. Fatalnie dał się odczuć brak szkół polskich.

Na szczęście przyszedł czas, że sytuacja życiowa Emigrantów Polskich w Okręgu Centre zaczyna się polepszać. Dzięki wpływowi kilku wybitnych działaczy polskich na tutejszym terenie, zaczynają powstawać różne zwarte jednostki organizacyjne, mające na celu zrzeszenie robotników polskich, utrzymanie łączności z Polską, walkę o dobrobyt całego społeczeństwa polskiego na obczyźnie. Dzięki tym związkom, należącym do Emigrantów z Okr. Centre doszły już do uszu naszych władz, które nie pozostały głuche na nasze wołanie, na dobre czy na złe. Od roku 1938 powstały w naszym okręgu : szkółki polskie, gdzie nasze dzieci mogą się uczyć języka ojczystego i o ojczystym kraju.

Ale to nie wszystko. Wspólnie ze wszystkimi związkami polskimi na terenie Belgii wywalczyliśmy u Rządu Polskiego możliwości wysyłania dzieci w Polskę. Dzięki tym związkom, należącym do Emigrantów z Okr. Centre doszły już do uszu naszych władz, które nie pozostały głuche na nasze wołanie, na dobre czy na złe. Od roku 1938 powstały w naszym okręgu : szkółki polskie, gdzie nasze dzieci mogą się uczyć języka ojczystego i o ojczystym kraju.

Ale to nie wszystko. Wspólnie ze wszystkimi związkami polskimi na terenie Belgii wywalczyliśmy u Rządu Polskiego możliwości wysyłania dzieci w Polskę. Dzięki tym związkom, należącym do Emigrantów z Okr. Centre doszły już do uszu naszych władz, które nie pozostały głuche na nasze wołanie, na dobre czy na złe. Od roku 1938 powstały w naszym okręgu : szkółki polskie, gdzie nasze dzieci mogą się uczyć języka ojczystego i o ojczystym kraju.

Ale to nie wszystko. Wspólnie ze wszystkimi związkami polskimi na terenie Belgii wywalczyliśmy u Rządu Polskiego możliwości wysyłania dzieci w Polskę. Dzięki tym związkom, należącym do Emigrantów z Okr. Centre doszły już do uszu naszych władz, które nie pozostały głuche na nasze wołanie, na dobre czy na złe. Od roku 1938 powstały w naszym okręgu : szkółki polskie, gdzie nasze dzieci mogą się uczyć języka ojczystego i o ojczystym kraju.

Widzimy więc, że wystarczy stanowczo o co prosić lub upomnieć się a wszystko się otrzyma. Potrzeba tylko zgody i jedności bo jak wiemy „W jedności siła" Rodacy! Nasza walka nie jest skończona, przeciwnie, dopiero się rozpoczyna. Mamy wielki cel do osiągnięcia, tym celem to są renty górnicze! Już największy czas, abyśmy stanowczo o renty górnicze, o renty dla naszych wspólnie wystąpili do walki i walczyli dotąd, aż wywalczymy to, o co nam się rozchodzi. Renty nam się słusznie należą.

Wszyscy razem, zjednoczeni w organizacjach polskich i z Centralnym Związkiem T. i O. P. w Belgii na czele, a zwyciężymy, albowiem nasza sprawa jest słuszna!!! S. S.

Aresztowanie cudzoziemców w Brukseli.

Bruksela. — Policja śledcza aresztowała czterech Włochów i dwóch Hiszpanów, którzy nie posiadali zezwolenia na pobyt w Belgii. Jednego z Włochów oddano do dyspozycji władz sądowych, pozostałą piątką zaopiekowała się policja.

Bezrobocie w miesiącu marcu.

Bruksela. — Ukazała się już statystyka liczby bezrobocia za miesiąc marzec. Na podstawie danych okazuje się, że w Belgii w marcu zanotowano ogółem 318,821 bezrobotnych, w czem 158,273 całkowicie pozbawionych pracy, a 160.543 częściowo.

Wzrost dochodów na kolejach belgijskich.

Bruksela. — Zarząd Belgijskich Kolei Państwowych podał, że wpływy na kolejach w marcu wzrosły o 4.300.000 fr. w porównaniu z dochodami z marca ub. roku.

W marcu b. r. wpłynęło 211.800.000 fr., gdy tymczasem wpływy w ubiegłym roku wynosiły 207.500.000 fr.

Wydatki wynosiły 229.600.000 fr., w przeciwieństwie do 235.200.000 roku ubiegłego.

Dwa domy mieszkalne spłonęły w Houdeng-Aimeries.

Charleroi. — Straszny pożar nawiedził gminę Houdeng-Aimeries. Ogień zniszczył najpierw dom mieszkalny rodziny Paindavaine, po czym przerzuciwszy się na domostwo p. Gilsoul, strawił je doszczętnie.

Straty są poważne. Większych jednak uniknięto dzięki sprawnej akcji straży pożarnej.

Uwaga na fałszywe banknoty 50-cio frankowe.

Jak donosi prasa belgijska, w Brukseli i na prowincji wykryto w obiegu fałszywe banknoty 50-frankowe, typu Anto Carte (zielone).

Fałszywe banknoty można łatwo rozpoznać po papierze, który jest cieńszy od papieru właściwych banknotów, mimo, że w wadze jest cięższy.

Znak wodny jest zamazany i głowa króla mało podobna do prawdziwej.

Winieta odbicia pierwszej strony jest bardzo nierówna.

Milion dniówek roboczych dała Belgii Wystawa Wodna w Leodium.

Leodjum. — Niespełna miesiąc dzieli nas od otwarcia Wystawy Wodnej w Leodium. Praca wszędzie jest na wytężonem tempie. Nad przygotowaniem wystawy pracuje około 4.000 robotników, tak, że z chwilą otwarcia jej, ogółem praca dostarczyła milion dniówek roboczych.

VOTTEM.

Związek byl. Woj. i Rez. Pol. Koło w Vottem zawiadamia i podaje do wiadomości parafjan wszystkich Kołom i Towarzystwa Okręgu o wstrzymanie się w tym dniu od urządzania podobnych uroczystości. Program uroczystości podany będzie w swoim czasie.

Jednocześnie dziękujemy p. L. Fontowiczowi za ofiarę 100 fr na sztandar. Pragnę nadmienić, że L. Fontowicz był i jest zawsze hojnym w stosunku do wszystkich organizacji, za co należy mu się uznanie. Dziękujemy także p. W. Hajce z Liège za grubienie na nasz sztandar emaki orła z sokołem i koroną.

LENS FIRMY POLECANE naszym CZYTELNIKOM i OKOLICA.

Au Leopard
Firma CLEMENT
13, Pl. J. Jaures Tel. 43
Hénin-Liétard
Dom zaufania, polecany ze względu na wielki wybór wszelkiego rodzaju FUTER, LISÓW, PŁASZCZY, KRAWAT, po cenie nieporównalnej. — Reperacje. — Przeróbki. — Przechowywanie podczas lata. UŁATWIENIA W PŁATNOŚCI NA ŻĄDANIE. (17 K.)

FUTRA
MATERJAŁY BIELIZNA
Towar gwarantowany. Ceny jaknajniższe.
AUX DAMES DE FRANCE
6, Rue de Lille. LENS

DRUKARNIA „NARODOWCA"
zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace, w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, pisma, książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

ZADOWOLONY jest zawsze, bo kupuje swoje *koszule* w

Chemiserie Parisienne
GEORGES
18, Rue Porte d'Arras — LENS
7, r. de la Gare, BULLY les MINES
KOŃCOWE SERJE, wartości 29 fr., sprzedawane za 15 fr.
Czytajcie Ogłoszenia Drobne.

„Jak szykownie jesteś ubrany!
Bo widzisz, ubieram się w fachowej firmie krawieckiej:
„AU TAILLEUR DE ROUBAIX".
Tam jest zawsze duży wybór towarów modnych, dobrych i tanich. A wykonanie doskonałe!
— To dobrze się składa! Bo i ja tam właśnie idę się ubrać!
AU TAILLEUR DE ROUBAIX
4, rue Jean Jaures — naprzeciw kina „Alcazar",
w **LIEWIN**
Ubrania i płaszcze na miarę oraz konfekcja męska i dziecinna. — Kredyt. — Mówi się po polsku.

III-CIE TARGI HANDLOWE

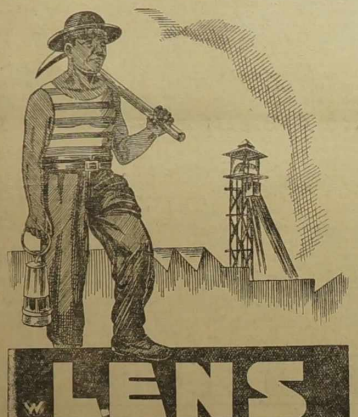

w **LENS**
od 29 kwietnia do 14 maja 1939.

Apteka „PANTEON"
28, rue des Carmes, PARIS V.
metro: Maubert Mutualité.
Wykonuje wszelkie analizy i recepty pp. lekarzy. ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszystkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumerii oraz artykuły higieniczne (pasy itd...). Kompletne leczenie przeciw: tryprowi, syfilisowi i chorobom krw i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecinne).
Wysyłamy na prowincje za zaliczką z zachowaniem dyskrecji. Informacje i porady listowne bezpłatne ze sposobem użycia lekarstw. Pisać po polsku. (6 st.)

Wielka Klinika Polska
Medyczno-Chirurgiczna, Zał. w 1910
153, Bld. de la Villette, PARIS
Tél.: Nord 58-34. — Métro: Aubervilliers.
w pobliżu: Gare de l'Est i Gare du Nord.
Pięciu lekarzy specjalistów leczy według najnowszych metod nauki.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE: tryper, zwężenie cewki niemoc, prostatyt.
CHOROBY KOBIECE: upławy, niemoc, metryt, perjody bolesne
SYFILIS I JEGO KOMPLIKACJE.
CHOROBY SKÓRY I KRWI: pęcherze, plamy, swędzenie, wypad włosów
CHOROBY PŁUC I SERCA: astma, kaszel, suchoty, palpitacje.
CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK: bóle, kwasy, odbicia, wymioty, zatw
CHOROBY OCZU NOSA, GARDŁA I USZU. (1 bieguna.
Nowoczesne leczenie elektrycznością. Promienie X, djatermja. Promienie ultra-fjoletowe i infraczerwone, lampa kwarcowa, prądy wysokiej częstotliwości i galwano-faradyczne Wszystkie choroby są ściśle sprawdzane przez prom. X, badania laboratoryjne, now. metody leczenia.
2 salony - poczekalnie. — Dwanaście sal leczniczych. — Ceny bardzo umiarkowane i bardzo przystępne. — Przyjęcia od godz.: 9-ej. do 12-ej. i od 2-ej. do 8-ej w niedziele i święta od godz. 9. do 12. Listy kierować.: INSTITUT MEDICAL 153, Boulevard de la Villette — PARIS.

TANIE I PEWNE LECZENIE przeziębienia KASZLU i CHORÓB PŁUCNYCH
za pomocą BRONCHOFLUIDU. — Przeziębienie, bronchit, katar organów oddechowych, grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc, leczą się szybko i niezawodnie BRONCHOFLUIDEM. Nawet po użyciu kilku tabletek BRONCHOFLUIDU, chory odczuwa polepszenie. — Cena: 16.— fr.

Leczenie zatwardzenia
żołądka, chorób trawienia i wątroby zapomocą GASTROFLUIDU. — GASTROFLUID, który reguluje działalność wątroby, leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. - Cena: 13 fr. 85.
PISZCIE DO NAS, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. — Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej, jak 2 pudełek. Piszcie do nas po polsku na adres:
LABORATOIRE N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans. — PARIS (16)

Tłumacz Przysięgły Z. WITTENBERG
82, rue Vaneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne.
— Ceny zniżone dla robotników. —

OGŁOSZENIA DROBNE
są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonjalne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 70.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

WIELKA Kancelarja Prawna
istnieje od kilkunastu lat
S. SKÓRNICKI
26, rue Beaubourg, — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel.: Turbigo 54-78.
Załatwia w jaknajkrótszym czasie :—: i po zniżonych cenach. :—:
Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne w całej Francji!
Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.
SPECJALNE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW.
Przyjęcia: od 9 — 12-ej i od 2 — 6-ej
W niedziele i święta: od 9 — 12-tej

POSZUKUJĄ PRACY.

KOBIETA
lat 42, z 2 większymi dziećmi, poszukuje miejsca jako gospodyni w P. de C. lub Nord. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 2069.

Wolne miejsca.

MŁODSZY CZELADNIK KRAWIECKI
potrzebny od zaraz do ręki i na małe sztuki. Zgłoszenia do: WOSISKSI Stanisław, rue du Cornet, BARLIN (P. de C.) (2066)

KOBIETA
do lat 50, potrzebna na fermę jako gospodyni. Może być z 1 dzieckiem. Można pisać do: Jasek A. Ferme, Entrées Eglingy par Chatenay sur Seine (S. et M.) (2070).

KOBOTNICA ROLNA
Polka, silna, znająca dojenie i wszelkie prace, posiadająca kartę identyczności ważną na dep. Aisne lub na 3 lata, potrzebna w końcu kwietnia br. Miejsce stałe. Doskonałe warunki płacy. Pisać, podając warunki, do: René Lebius herbager w La Flamengrie (Aisne). (2067)

Matrymonjalne

POLKA
młoda, przystojna, zamożna, władająca językiem francuskim i angielskim, pozna Polaka z dobrą sytuacją, zamieszkałego w Paryżu. Poważne i szczegółowe referencje pod nr. 13 - Agencja „Narodowca", 68, Bld. Strasbourg, Paris X-e. (141/18 ag.)

RÓŻNE.

OSTRZEŻENIE
Obelgę rzuconą na moją osobę proszę odwołać, gdyż w przeciwnym razie pociągnę winnych do odpowiedzialności sądowej. Przyjęcie Stefan Rutka, 127 rue de Lyon w Maries les Mines. (2074)

MAŁŻEŃSTWO BEZDZIETNE
przyjmie dziecko do lat sześciu na własne. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 2073.

ELEGANCKIE UBRANIE
z pierwszorzędnych materjałów — zamawia się u ogólnie znanego krawca męsko-damskiego
Babczyński Zygm.
55, Rue de Valenciennes, DENAIN (Nord). (128 K.)

Kupujcie w firmach ogłaszających się w „NARODOWCU"

UWAGA! **CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:**
Centralnej Kliniki w Paryżu
nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.
Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.
Elektryczność — Zastrzyki.
Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żołądka — gardła — nosa itd... itd...
PRZEŚWIETLENIA — ANALIZY.
Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.

Nowoczesna Klinika Polska
81, Boulevard Richard Lenoir 81, — PARIS XI-e
Metro: Richard Lenoir. —:— Telefon: Roquette 63-36.
Leczy się: choroby weneryczne. — Syfilis. — Tryper (ostry i chroniczny). — Prostatyt. — Choroby skórne. — Choroby kobiece. — Choroby płuc, żołądka. — Reumatyzm. — Ucha. — Gardła. — Nosa. Wszelkie analizy krwi i moczu. — Leczenie elektrycznością, według najnowszej metody. — Radio.
Ceny specjalnie przystępne dla robotników
ASSURANCES SOCIALES
Przyjęcia: od 10—12-ej i od 2—7-ej. W niedziele i święta od 9—12-ej.
PORADY PISMIENNE BEZPŁATNIE. — ZAŁĄCZYĆ ZNACZEK

Rozpowszechniajcie „GAZETĘ dla KOBIET"

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA (istnieje od 30 lat)
Jerzy Lewiński *Adwokat Przysięgły* przy b. Petersb. Sądzie Apelac. *Tłumacz Przysięgły*
87, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej
Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

Pierze Polskie ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francji i Belgię. Czyste gęsie, do darcia po . . . 35.— i 45 fr. kg. Darte ręcznie po 50.- 60.— 75.— i 85 fr. kg. Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg. Na wypyr, gwar. damasz, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Niedaleko Konsulatu **Polska Kancelarja Adwokacka**
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
Tłumacz Przysięgły
przy Sądach Francuskich.
S. OLŚNICKI
106, r. Jouffroy — PARIS XVII
Przyjęcia od 9 — 7. W niedz. i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 88-91
TŁUMACZENIA URZĘDOWE
Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. —
Obrona w sądach francuskich i polskich.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Léon Garstka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Hugo Bettauer

CHŁOPIĘCA MIŁOŚĆ

POWIEŚĆ

29) (Ciąg dalszy)

Gdybym znalazł się w pańskim godnym zazdrości położeniu, uczyniłbym to napewno.

Porton milczał przez sekundę. Po tym odrzekł sucho:

— Nie mogę teraz z powodu moich doświadczeń ruszyć się ani krokiem. A zresztą dość się nawędrowałem po świecie. Podróżowanie nie nęci mnie zupełnie. Kiedyś na że znowu — —.

— A propos, kochany doktorze! — wtrącił ktoś drżącym głosem, zdradzającym arystokratycznego oficera. — Niedawno bawił w mieście jeden z moich przyjaciół, poszukując środka przeciw zwapnieniu żył i podobnym przyjemnościom. Gdy przy niezwykle nudnej kolacji opowiadałem mu o naszym klubie, wspomnieliśmy w rozmowie o panu, powiedział mi, że spotkał przed czterdziestu laty w Szanghaju jakiegoś doktora Fryderyka Mortona. Rzecz prosta, nie mogło tu chodzić o pana, gdyż wtedy uczył się pan dopiero abecadła. Ale może był to jeden z pańskich krewnych.

— Tak jest, to mój zmarły stryj, który nazywał się tak jak ja i podobnie jak ja wędrował po świecie. Był z zawodu również lekarzem. To znaczy, lekarzem nie mogę się właściwie nazywać, gdyż nigdy nie miałem jeszcze pacjenta. Ale mimo wszystko, zdobyłem sobie tytuł doktora medycyny.

Otyły pan zaśmiał się jowialnie:

— Wierzę panu, kochany kapitanie, że kolacja z owym starym jegomościem nie była wielce zajmująca. Pięknej Loli nie było chyba z wami. Kiedy sobie przypomnę, jak ta dziewczyna wtedy w hotelu „Astoria" włożyła nogi w kubeł szampański trzymając przytem szyjki obydwu flaszek w ustach — znakomita dziewuszka! A te nóżki — no, nie mam słów!

Opowieść o owej damie trzymającej nogi w kubłach szampańskich wydała się Bobowi tak śmieszną, że mimowoli opuścił gazetę, żeby zobaczyć opowiadającego. I nagle oczy wszystkich zwróciły się ku niemu a ów gruby pan zawołał zdziwiony:

— No, no! Zapewnie najmłodszy członek Luna klubu! A cóż ty tutaj robisz, piękny młodzieńcze.

Bob uczuł przez sekundę silniejsze tętno serca, skierował w ten sposób gazetę, aby nie można było widzieć jego twarzy i ze słowami: „Czekam na ojca, pewnie już przyszedł" — wybiegł z pokoju. W minutę później był już na dole i nie mógł uwolnić się od silnych objawów radości Trolla.

ROZDZIAŁ XIX.

Bob obmyśla nowy plan.

Zdarza się rzadko, żeby trzynastoletni chłopiec zamiast spać, chodził do północy po pokoju rozmyślając, gdyż rozmyślanie, szperanie i rozważanie jest właściwie przywilejem dorosłych, którzy często nie mogąc znaleźć wyjścia z zawikłań życiowych chodzą z rękoma w kieszeniach po pokojach lub ulicach ażeby znaleźć jakieś logiczne rozwiązanie swoich utrapień. Można śmiało powiedzieć, że ta forma myślenia jest przywarą mężczyzn, bowiem kobiecie rzadko tylko wpadnie na myśl chodzić po pokoju lub biec po ulicy jedynie w tym celu, by rozmyśliwać. Wolą one w takich wypadkach wygodnie zasiąść w fotelu. Bohater nasz przemierzał jak mężczyzna wielkiemi krokami swój pokój.

Potrzebował ruchu, aby rozwiązać ową gmatwaninę pomysłów, które mu się nasuwały. Wkońcu mały detektyw, który nie uprawiał swego zawodu z zamiłowaniem, — lecz powodowany głebokim bólem i troską, postawił sobie dwa pytania. — Jedno: „Co wiem dotychczas? a drugie: „W jaki sposób mogę się dostać do domu doktora Mortona?

Co wiem? Domyślam się wiele, a wiem bardzo mało. Wiem, że mój dobry pies węszące napróżno całemi dniami pończochę mojej Gerty, odnalazł w związku z tem pewnego mulata nazwiskiem Sam, służącego doktora Mortona w domu przy ulicy Kwiatowej 12. Wiem dalej, że bezpośrednio przed zniknięciem zetknęła się Gerta z tym człowiekiem. Przypuszczam, że Troll nie pomylił się i że ów mulat jest w kontakcie z Gertą, a więc temsamem Gerta znajdowała się lub znajduje się w domu doktora Mortona.

Co jest sprzecznem z temi przypuszczaniami i pewnikami?

Wiem, że doktor Morton, bogaty i uczony człowiek jest członkiem wytwornego klubu. Wiem także, iż bogaci i uczeni ludzie nie jedzą ani nie sprzedają dzieci.

Cóż zatem wspólnego może mieć doktor Morton z Gertą? Co mogłoby go z nią łączyć? Jaki interes miałby w tem by ową biedną, słodką dziewczynkę porwać, ukryć przed okiem nieszczęśliwej matki, a może nawet zabić? Jakkolwiekby było, jestem jeszcze bardzo młody i wiele jeszcze nie rozumiem. — Profesor Brummel ma rację twierdząc, że życie należy poznać od podstaw, jeżeli się chce je należycie rozumieć. Nie rozumiem także, dlaczego owa Lola trzymała nogi w owych kubłach szampańskich, pijąc z dwóch flaszek równocześnie i dlaczego ten profesor tak bardzo podobał się grubemu panu. Nie rozumiem tembardziej, co ów pan mówił o nogach tej pani. Nogi ma przecież każdy człowiek. Gerta naprzykład ma bardzo ładne nogi. — Nawet mama mówiła kiedyś o tem ojcu. Dużo innych małych dziewcząt ma brzydkie i grube nogi. — Jak mogę wejść do domu doktora Mortona, by móc sobie dokładnie obejrzeć jego wnętrze, nie narażając się na wyrzucenie przez Sama lub jego siostrę? Nie mogę przecież pójść do doktora Mortona i powiedzieć mu:

Panie, chcę w pańskim domu szukać Gerty! Sądzę, że zabiłby mnie. Jedno jest pewne, że muszę bezwzględnie wejść do tego domu, aby przekonać się, czy Gerta w nim przebywa. Powiadają: „Gdzie woła króluje, tam i czyn się znajduje". Wolę mam żelazną a więc muszę znaleźć drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).